

W I kwartale br. poważnie zwiększyło się zaopatrzenie wsi w maszyny, sprzęt rolniczy oraz inne artykuły przemysłowe, potrzebne do produkcji.

Niezależnie od zwiększonego w roku bieżącym wyposażenia ośrodków maszynowych i innych placówek, większe ilości sprzętu rolniczego mogą nabywać chłopcy w gminnych spółdzielniach.

Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w I kwartale br. przekazała ona do sprzedaży na wsi o około 100 procent więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego bron sprężynowych, o około 40 proc. więcej kultywatorów i o około 150 proc. więcej wałów do wałowania gleby. Ponadto w okresie wiosny chłopcy mogą nabywać znacznie więcej siewników zbożowych, których brak odczuwali w roku ubiegłym.

Podpisanie układu handlowego między ZSRR a Egiptem

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

W wyniku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, 27 marca br. został podpisany w Kairze układ handlowy między ZSRR a Egiptem, przewidujący rozwój i zacieśnienie stosunków handlowych między obu krajami na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Obie strony stosować będą wzajemnie wobec siebie klauzule największego uprzywilejowania w zakresie handlu i żeglugi.

Związek Radziecki będzie dostarczał Egiptowi urządzenia przemysłowe, traktory i maszyny rolnicze, samochody, wyroby żelazne i stalowe, materiały pedne, drzewo, zboże, lekarstwa itp. Na liście towarów egipskich, eksportowanych do ZSRR znajduje się bawełna, ryż, przedza ze sztucznego jedwabiu, skóry surowe i wyprawiane itp.

Układ został zawarty na jeden rok i będzie automatycznie przedłużany o ile żadna ze stron go nie wypowie.

GTOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd A B

Poznań, czwartek 1 IV 1954 r.

Nr 78 [3134]

Nowy wspaniały obiekt sześciolatki

Pierwsza w Polsce jedna z najnowocześniejszych w Europie huta aluminium w Skawinie przygotowuje się do rozruchu

Budowa Skawieńskich Zakładów Metalurgicznych — pierwszej w Polsce huty aluminium — jednego z największych w kraju zakładów hutnictwa metali nieżelaznych, znajduje się już w końcowej fazie. W ciągu najbliższych kilku tygodni część urządzeń zakładów znajdzie się w stadium rozruchu, w następnych zaś miesiącach obiekt ten osiągnąć ma pełną zdolność produkcyjną.

Uruchomienie huty w Skawinie przyniesie krajowi ogromne korzyści, stwarzając możliwość szerszego stosowania w naszym przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym tego cennego, sprawnego dotąd z zagranicy metalu oraz przyczyni się do poważnego zwiększenia produkcji naczyń i innych przedmiotów gospodarstwa domowego, tak poszukiwanych na rynku.

Na budowie huty, po całkowitym niemal zakończeniu robót budowlanych, w obrzmiech, kilkusetmetrowej długości halach w szybkim tempie montowane są stalowe wanny — tak zwane elektrolizery (uzyskiwanie aluminium polegające będzie na elektrolizie tlenku glinu, — półfabrykat ten — to produkt przeróbki rudy aluminium tak zwanego boksytu). W pierwszej z tych hal montaż wianien jest już na ukończeniu.

W tym samym czasie w drugiej hali, gdzie produkcja ruszy w następnej fazie rozruchu, prowadzony jest jeszcze montaż wianien.

Już 19 państw zgłoszonych do Wyścigu Pokoju

19 uczestnikami, zgłoszonym do VII Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju, jest drużyna Holandii, którą reprezentować będą zawodnicy Holenderskiej Unii Kolarzy.



CAF — fot. Mottl

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży odbyła się w dniu 28. III. br. w Jeleniej Górze wspaniała manifestacja przyjaźni młodzieży 6 krajów Europy. Młodzież polska spotkała się z delegatami młodzieży: Czechosłowacji, Niemiec, Belgii, Danii i Norwegii, dając wyraz swej solidarności z walczącą o pokój młodzieżą całego świata. Na zdjęciu: młodzież jednomyślnie przyjmuje rezolucję „Spotkania Przyjaźni”

W sąsiedniej hali podstawki elektrycznej — brygady łódzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego zakładają

skomplikowaną aparaturę prostowników, to jest urządzenia, przekształcających prąd zmienny z sieci energetycznej, na prąd stały, taki bowiem prąd potrzebny jest dla przebiegu procesów w wydziale elektrolizy.

Zakłady w Skawinie należą do najnowocześniejszych zakładów tego typu w Europie.

Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec wyteży wszystkie siły aby nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego

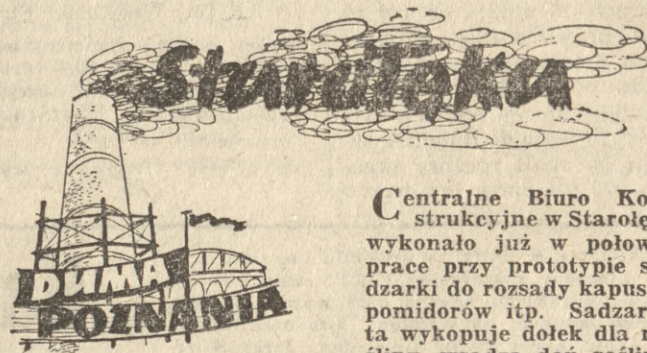
Otwarcie IV Zjazdu SED w Berlinie

We wtorek rano otwarty został uroczystość w Berlinie IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Na Zjazd, który obraduje w berlińskiej „Werner Seelenbinder-Halle”, przybyło około 5 tysięcy delegatów i gości.

Reprezentowane są na Zjeździe 24 zagraniczne bratnie partie komunistyczne i robotnicze. Na czele delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stoi A. I. Mikołaj, członek Prezydium KC KPZR i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. W skład delegacji polskiej wchodzi: Franciszek Jóźwiak — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, minister Kontroli Państwowej, Adam Rapacki — zastępca członka Biura Politycznego KC, minister Szkolnictwa Wyższego, Roman Nowak — członek KC i pierwszy sekretarz KW w Opolu.

Zjazd zagał Wilhelm Pieck, przewodniczący SED, który stwierdził m. in.:

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (Ciąg dalszy na str. 2)



MASZYNY WYRĘCZA ROLNIKA

W tym samym okresie kiedy pierwsze transporty sнопowiązalek z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych w Starolece docierają już na polską wieś, w prototypowni Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych w Starolece trwają prace nad nowymi typami maszyn, które uczynią pracę w rolnictwie łatwiejszą i lżejszą.

Przeprowadzone ostatnio próby z prototypem maszyny do wrywania lnu, opracowanej w oparciu o dokumentację radziecką, wypadły pomyślnie i prawdopodobnie najdalej z początkiem przyszłego roku wyrzucze lnu będą wprowadzone do seryjnej produkcji. Jak nas informuje kierownictwo fabryki, maszyna ta wyrzuci len od razu z pięciu rzędów i układa go na transporter, który z kolei wyrzuci len w pokosy tuż za maszyną. Według przewidywań obliczeń nowa maszyna zastąpi 20 ludzi.

ROŚNIE STAROLECKI KOMBINAT

Każdy dzień przynosi także postępy w pracy przy budowie fabryki. W tych dniach uruchomiono dźwig do ładowania sнопowiązalek na wagony. Z dniem 1 kwietnia oddany zostanie w 50 procentach do użytku wydział mechaniczno-montażowy, co umożliwi fabryce dalsze zwiększenie produkcji. W maju podejmą pracę kuźnia i warsztat mechaniczny, a przed końcem roku wszystkie pozostałe obiekty produkcyjne.

POTARZYCA melduje



29 bm. w pierwszym dniu wiosennego siewu w naszej spółdzielni obsialiśmy w godzinach popołudniowych 3 ha owsem. Trzy kultywatory przygotowały jednocześnie 12 ha gleby pod dalsze zasiewy.

W drugim dniu siewu wiosny zjazdowej obsialiśmy 6 ha owsem. Na pozostałych terenach przeznaczonych do zasiewu odbywa się w dalszym ciągu bronowanie i włókowanie. W pracy wyróżnia się Józef Maciejewski, kierujący zaprzęgami siewnymi.

Na zdjęciach widzimy: Stanisława Walczaka, Antoniego Gremskiego i Stefana Szymańskiego przy kulturowaniu gleby przeznaczonej pod zasiewy. Obok — członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Potarzycy — Józef Maciejewski przygotowuje ziarno siewne.

Zjednoczenie PGR Poznań-Południe donosi:

Zespoły: Wydawy, w powiecie gostyńskim i Dłoń, w powiecie rawickim zakończyły włókowanie. Dobiega również końca włókowanie w zespole Kórnik, pow. Śrem i Gola, pow. Jarocin.

W gospodarstwach Zjednoczenia wysadzono ogółem 66 ha buraków, zasiano 293 ha grochu i 170 ha owsa.

Meldunek Zjednoczenia PGR Ostrów:

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych Zjednoczenia Ostrów zwłokowano ogółem 7623 hektary. Wyszczególnienie: 21 ha buraka cukrowego, zasiano 135 ha grochu, 9 ha pszenicy jarej, 50 ha owsa, 31 ha jęczmienia, 26 ha mieszanek strączkowej i 28 ha marchwi.

NASI Korespondenci Donoszą

JUŻ 1.426 HA

W gospodarstwach indywidualnych pow. krotoszyńskiego obsiano do dnia 29 bm. — 1.426 ha ziemi. Najwięcej zasiano w Osuszu i Krotoszynie Starym. W spółdzielniach produkcyjnych pow. krotoszyńskiego obsiano dotychczas 300 ha.

I. Gęszczak

ROSZKOWO PIERWSZE

W powiecie wągrowieckim pierwsi do siewów stanęli pracownicy PGR w Roszkowie, którzy obsiali dotychczas owsem 7 ha i grochem — 8 ha.

K. Walczewski

NOWE ZDOBYWA WIEŚ

W ostatnich dniach chłopcy, pracujący ze Zbietki, wstąpili na drogę gospodarki zespolonej. Tym samym w powiecie wągrowieckim znajduje się obecnie 77 spółdzielni produkcyjnych.

K. Walczewski

OD DZISIAJ NA WSPÓLNYM

Malo i średniorolni chłopcy z Golembowa, pow. O. borki, utworzyli w tych dniach spółdzielnię produkcyjną, dając jej piękną nazwę: „Nasza przyszłość”. Do wspólnej gospodarki przystąpiło 15 chłopów, wnosząc jako wkład 109,36 ha ziemi i przyjmując do zagospodarowania 25 ha odłogów. Przewodniczącym spółdzielni wybrano Jana Smolarkę.

Z. Pytel

UJAWNIAMY 4 ha ODŁOGÓW

Ani hektara gruntu odłogiem — pod tym hasłem wieś stanęła do siewów wiosennych, tymczasem w Cieslach Małych (pow. Września) od dwóch lat nie uprawia się blisko 4 ha ziemi. O tej sprawie milczy sółtys i aktywiści gromadki, jak również o ziemniakach, które zapomniał Prezydium GRN w Borzykowie. Wobec tego przypominamy mu o tym!

K. Starzyński

Aby wieś nie odczuwała braku wozów gospodarskich

WARSZAWA (PAP)

Od dłuższego czasu wieś odczuwa poważnie brak wozów gospodarskich, gdyż produkcja ich została zaniedbana przez przemysł, który tylko w niewielkim stopniu pokrywał zapotrzebowanie wsi.

Obecnie przemysł, drzewny, terenowy i spółdzielczy starają się odrobić dotychczasowe zaległości i znacznie zwiększyć produkcję wozów gospodarskich oraz podnieść jakość ich wykonania, m. in. przez zastosowanie lepszych materiałów. Na przykład przez maszynowe, który w roku ubiegłym wykonał zaledwie około 5 tysięcy wozów, w roku bież. ma wyprodukować ich 18 tysięcy. Znacznie zwiększa też produkcję wozów gospodarskich Zakłady Przemysłu terenowego i spółdzielczego.

Bezskuteczne kontrataki

obłożonych wojsk
francuskich
w rejonie Dien Bien-fu

PEKIN (PAP)

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, w walkach pod Dien Bien-fu kontratakujące oddziały francuskie zostały odparte, ponosząc wielkie straty. 26 marca Wietnamska Armia Ludowa okrzyła 2 bataliony nieprzyjacielskie, wspierane przez czołgi. Bataliony te kontratakowały w kierunku północnym, usiłując przyjąć z pomocą obłożonej twierdzy Dien Bien-fu.

Jedno ze zgrupowań Wietnamskiej Armii Ludowej odparło 7 kontrataków francuskich. Nieprzyjacieli stracił ponad 100 ludzi i musiał wycofać się do Muongthanh.

Ambasador PRL

na Węgrzech

złożył listy

uwierzytelniające

BUDAPESZT (PAP)

Przewodniczący Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Dobi przyjął w dniu 29 marca br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL na Węgrzech Bogdana Hamerę, który złożył przewodniczącemu Rady Prezydialnej swe listy uwierzytelniające.

Or 4239

Przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych w codziennym ofiarnym trudzie polskie masy pracujące urzeczywistniają wielki program partii

WARSZAWA (PAP)

Coraz więcej zakładów pracy, całych zjednoczeń i gałęzi przemysłu donosi o wykonaniu przed terminem planów I kwartału bież. roku.

STALINOGRÓD

W dniu 30 bm. w godzinach porannych zakłady hutnicze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego zameldowały o przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu produkcji wyrobów walcowanych.

O wykonaniu kwartalnych zadań produkcyjnych na trzy

dni przed terminem dzięki pomyślnej realizacji czynu przedzjazdowego zameldowało, jako pierwsze w przemyśle węglowym, Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie. W dzień później o podobnym sukcesie doniosły załogi zjednoczeń: bytomskiego i dąbrowskiego.

WARSZAWA

30 bm. załoga Zakładów Mechanicznych „URSUS” wykonała przedterminowo kwartalne plany produkcji, dostarczając gospodarce narodowej 1850 ciągników, czyli o 158 ciągników więcej, niż w tym samym okresie ub. roku oraz planowaną ilość części zamiennych do ciągnika.

ŁÓDŹ

Cały przemysł bawełniany wykonał plan kwartału przed terminem. Po Centralnym Zarządzie Przem. Bawełnianego — Północ, analogiczny meldunek złożył CZPBaw. — Południe. Przedzłazne odpadkowe zakładów bawełnianych południowej części kraju wykonały plan do dnia 26 bm., zaś przedzłazne średnioprzędne i tkalnie do 27 bm.

POZNAŃ

Już 13 przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Meblarskiego wykonało zadania I kwartału. Do produkujących w wykonaniu planu za I kwartał bież. roku należą załogi fabryk w Mosinie, Łodzi, Sobie-

szowie, Wolsztynie, Bytomiu, Cieszynie, Gościńcu i Pabianicach.

SZCZECIN

Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych po odrobieniu zaległości z pierwszych miesięcy br. wykonały 28 bm. plan produkcji kwasu siarkowego i superfosfatu.

✱

Przed terminem wykonała kwartałny plan Polska Żegluga Morska. Frachtowce PZM, wśród których szczególnie wyróżnił się S/S „Poznań”, wykonały swój plan kwartału już 25 marca zgodnie z zobowiązaniem podjętym na czesie II Zjazdu partii.

Około 1,5 tys. pracowników rolnictwa zdobywa wyższe wykształcenie na rolniczym studium zaocznym

W Rolniczym Studium Zaocznym przy Szkole Głównej Gosp. Wiejskiej w Warszawie, nie przerywając swej pracy zawodowej, nawet w najdalej położonych od wyższych uczelni miasteczkach i wsiach zdobywa dziś wiedzę około 1,5 tys. osób. Są to najzdolniejsi pracownicy państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, wojewódzkich i powiatowych zarządów rolnictwa, nauczyciele szkół rolniczych i podstawowych oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych i indywidualnie gospodarujący mało- i średniorolni chłopi. Na studia skierowały ich zakłady pracy i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Najlepsi hodowcy i mistrzowie urodzaju podzielią się swymi osiągnięciami na 13 powiatowych wystawach rolniczych w województwie poznańskim

Tegoroczna kampania wiosenna - siewna przebiega pod znakiem współzawodnictwa o osiągnięcie jak najlepszych zbiorów. Towarzyszy temu równocześnie współzawodnictwo w dziedzinie hodowli. Mistrzowie urodzajów i najlepsi hodowcy wezmą udział w powiatowych wystawach rolniczych. Wystawy te, projektowane na drugą połowę sierpnia i pierwszą połowę września, zorganizowane zostaną w Turku, Kaliszu, Kole, Koninie, Gnieźnie, Wągrowcu, Trzcieńcu, Szamotułach, Nowym Tomysku, Krotoszynie, Jarocinie, Kościanie i Gostyniu.

Poprzednie wystawy miały raczej charakter handlowy. Tegoroczne zaś zaznajomią zwiedzających z drogami i metodami, którymi najlepsi producenci rolni doszli do swoich sukcesów. Związane równocześnie z 10-leciem Polski Ludowej opowiedzą o osiągnięciach całego powiatu. Na wystawach oprócz działu problemowego — znajdują się działy: przodujących gospodarstw, różnych gałęzi produkcji rolniczej, mechanizacji rolnictwa, hodowlane, budownictwa, weterynarii i inne.

Udziałowcami w wystawach będą najlepsi byrgadierzy z państw. gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych — mistrzowie różnych upraw i najlepsi hodowcy, zakłady i instytuty naukowe - doświadczalne oraz placówki usługowe związane ściśle z rolnictwem, jak POM-y, GOM-y itp.

Otwarcie IV Zjazdu SED

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zbiera się w okresie, który na cechowany jest uporczywą walką sił pokoju i postępu przeciwko siłom wojny i reakcji.

Wyniki konferencji czterech mocarstw dowiodły wyraźnie, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Dając wyraz poszanowaniu praw narodowych narodu niemieckiego, rząd radziecki uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną za państwo całkowicie suwerenne. Powstały nowe możliwości porozumienia między Niemcami.

Jeszcze silniej niż dotąd wydobyła się jednak obecna fakt, że układ o „europejskiej współpracy obronnej”, za pomocą którego Niemcy zachodnie mają być zmilitaryzowane i oddane pod obce jarzmo, stanowi główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Niemiecka klasa robotnicza ponosi wielką odpowiedzialność za pokój własnego narodu i narodów Europy. W tej sytuacji cieszymy się ogromnie, mogąc serdecznie powitać przybyłych na nasz IV Zjazd pod znakiem ścisłej więzi i solidarności międzynarodowej 44 delegatów 24 bratnich partii. Zapewniamy ich uroczystość, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wytyczy wszystkie siły, aby narodom Europy nie mógł zagrozić już nigdy agresywny militarizm niemiecki.

Szczególnie serdecznie witamy delegację Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod przewodnictwem towarzysza Mikołajana. W imieniu niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich patriotów niemieckich dziękujemy Komitetowi Centralnemu KPZR i rządowi radzieckiemu za konsekwentną obronę narodowych praw narodu niemieckiego na konferencji czterech mocarstw i w szczególności za całkowite uznanie suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej we Francji marszałek Juin wypowiedział się przeciwko „armii europejskiej”

Przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej we Francji marszałek Juin wygłosił przemówienie w Auxerre (dep. Yonne) na przyjęciu wydanym przez Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy.

Marszałek Juin, który jest równocześnie dowódcą naczelnym atlantyckich sił zbrojnych na środkowym odcinku europejskim, poddał krytyce układ o „europejskiej współpracy obronnej”. Oświadczył on, że „szereg artykułów tego układu jest nie do przyjęcia” i że „może on mieć jakąś wartość jedynie pod warunkiem, że uzupełniony zostanie wieloma poprawkami, które w szeregu wypadków będą całkowicie sprzeczne z tym, co układ przewiduje”. Juin wypowiedział się za „innym rozwiązaniem”.

Jak donosi prasa, przemówienie marszałka Juin wywołało poważne zaniepokojenie w tych kołach Francji, które domagają się utworzenia „armii europejskiej”.

Minister obrony narodowej Pieven zareagował natychmiast. W liście do marszałka

Juin zażądał on pełnego tekstu jego przemówienia. Premier Laniel również natychmiast wezwał do siebie Juina.

Oto co myśli i czuje naród włoski

Znamienne wynurzenia p. Luce ambasadora USA we Włoszech

Tygodnik „Europeo” ogłosił tekst przemówienia ambasadora USA w Rzymie pani Luce o sytuacji we Włoszech, wygłoszonego 5 stycznia br. w Nowym Jorku. Demokratyczna opinia publiczna Włoch dowiedziała się z oburzeniem o treści wynurzeń ambasadora USA. Zawierały one bowiem bezceremonialne przyznanie się do ingerencji amerykańskiej we włoskie sprawy wewnętrzne.

Według informacji tygodnika „Europeo”, Luce mówiła m. in.: „Naród włoski przeżywa kryzys. Kroczy on niewłaściwą drogą, gdyż przejawia tendencję do komunizmu...”

Opowiadając o tarciach w obozie chrześcijańsko-demokratycznym (między de Gasperi a Pellą) w sprawie metod walki przeciwko partiom demokratycznym, Luce zarzu-

ciła rządowi włoskiemu, że „robi mniej niż trzeba”, aby zwalczać komunistów.

Największy nakład mają we Włoszech — skarżyła się pani Luce — dzienniki lewicowe, a jednak rząd nie podejmuje przeciwko nim żadnych kroków, nie pozbawia ich papieru.

W swoim przemówieniu Luce mówiła pochlebnie o polityce Watykanu, przyznała jednakże, że polityka ta wzmożyła we Włoszech nastroje antyklerykalne.

Szczegółowe niezadowolenie ambasadora USA wywołał fakt, że Włosi nie wierzą w „niebezpieczeństwo radzieckie” i uważają, że obecna polityka Ameryki jest „głupia”.

Luce wspominała także z oburzeniem, że Włosi widzą chorążych postępu w komunistach i socjalistach.

Ed. W.

„Jest ryba — pogoda dopisuje”

Trawlery rybackie meldują o pomyślnych połowach na Morzu Północnym

GDYNIA (PAP)

Radiotelegrafista trawlera „Polux” — Klimaszewski donosił dyrekcji „Dalmoru” o wynikach pierwszych dni połowów na Morzu Północnym. „Łowimy drugi dzień — brzmiało w głośniku radiostacji „Dalmoru” — meldunek. 27 marca złowiliśmy 100 beczek makreli i 25 beczek śledzi. Następnego dnia do łodowni schowaliśmy już 180 beczek makreli. Po dwóch dniach mamy już prawie 25 ton ryby. Jutro złapiemy na pewno niemniej — jest ryba. Pogoda dopisuje”.

Trawler „Pokucie”, który wyszedł z Gdyni 18 bm., przez pierwszy tydzień pobytu na łowiskach Morza Północnego złowił około 600 beczek makreli. Trawler „Merkury” złowił w dniu 28 bm. 7,5 tony ryby, a trawler „Mały Wóz” w dniach 27 i 28 bm. około 14 ton makreli i śledzi.

Nowa obniżka cen w Bułgarii

SOFIA (PAP)

Rada Ministrów Bułgarii i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej powzięły 27 marca br. uchwałę w sprawie obniżki państwowych detalicznych cen artykułów powszechnego użytku.

Dzięki nowej obniżce cen, masy pracujące Bułgarii zyskają w skali rocznej przeszło 970 milionów lewów.



CAF fot. Wdowiński St.

26 bm. w Hali Ludowej we Wrocławiu nastąpiło uroczyste otwarcie Pierwszego Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Cyrkowej.

Na zdjęciu: fragment występów.

Ob. Jerzy S. został w kwietniu ub. roku wykluczony z szeregu PZPR, zataił bowiem w swojej ankiecie pewien dość ważny szczegół, a tego zademu obywatelowi, tym bardziej zaś członkowi partii czynić nie wolno. Jerzy S. zataił, że jego ojciec był generałem jeszcze w armii carskiej, a potem w Polsce burżuazyjnej do 1928 r., i podał tylko, że ojciec był oficerem. Co prawda, na pytania już po złożeniu ankiety wyjaśnił natychmiast ustnie i pisemnie, o jaki tu stopień oficerski chodziło, ale fakt pozostaje faktem — usiłował to zataić. Sprawa jego wykluczenia z partii spoczywa w tej chwili w rękach odpowiedniej instancji, mianowicie komisji kontroli partijnej, i nie ta sprawa jest przedmiotem mego artykułu. Dodać tylko można, że partia jest awangardą klasy robotniczej i nie konieczne synowie przedwojennych generałów muszą do niej należeć. Czy kogoś o takim pochodzeniu przyjmować, pozostawiać czy też wykluczać wzgl. skreślać z partii — to już w każdym poszczególnym wypadku musi rozpatrzyć odnośna instancja partyjna.

Nie ulega wątpliwości, po pierwsze: że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje prawo do pracy każdemu obywatelowi, że nie ma u nas takiego przepisu, iżby synowie carskich generałów nie mieli pracować, tak samo nie ma takiego przepisu, że ludzie wykluczeni z partii nie mają pracować — przeciwnie, niejednokrotnie najbardziej miarodajni przedstawiciele partii, z Bolesławem Bierutem na czele, mówili, że pozbawienie pracy kogoś, kto z partii został wykluczony, jest nadużyciem.

Nie ulega wątpliwości, po drugie: że ktoś, kto pozbawia pracy człowieka wykluczonego z partii lub karanego partyjnie, nie troszczy się o to, że się z tym człowiekiem i z jego rodziną w dalszym ciągu stanie — popelnia coś, co mamy prawo uważać za przestępstwo: wykazuje obojętność wobec ludzkich losów, bezduszność, ase-

„Haczyki” — i prawo do pracy

kuranctwo, tchórzostwo. To są cechy, którym nasza partia wydała zdecydowaną walkę, czego dowodem był m. in. jej II Zjazd.

Oczywiście — są stanowiska i są placówki, gdzie powinni pracować tylko ludzie zasługujący na stuprocentowe zaufanie, ludzie wypróbowani, jednakże Instancje partyjne, czy wydziały personalne powinny wiedzieć, jakie to są placówki i stanowiska, gdzie tu jest granica. Czy np. człowiek o niezbyt przyjemnej dla wydziału personalnego biografii może sprzedawać spodnie w MHD, czy też nie? A jeśli nie — to gdzie może pracować?

Śmiem twierdzić, że np. fabryka musztardy nie leży na pierwszej linii naszego frontu walki, choć w pełni doceniać smak musztardy.

Ob. S. był dyrektorem fabryki musztardy. Jako dyrektor wywiązywał się ze swych obowiązków dobrze, zakład objął bowiem w stanie zaniechania, a w wyniku jego pracy fabryka przekraczała wszystkie plany operacyjne.

Ale gdy tylko ob. S. został wykluczony z partii, Centralny Zarząd Przemysłu Spirytusowego wypowiedział mu natychmiast pracę. Dlaczego? Czy syn carskiego generała nie może robić dobrej musztardy? Można się przecież łatwo o tym przekonać, kosztując musztardę.

W chwili, gdy ob. S. stracił pracę, zaczęła się jego wędrówka. Centralny Zarząd obiecał go zatrudnić, ale myślał sobie ktoś tam — syn przedwojennego generała, wykluczony z partii, po co mi ten kłopot?

Ob. S. zwrócił się o posadę do Dyrekcji Okręg. Szkolenia Zawodowego w Toruniu. Po złożeniu ankiety — odpowiedź odmowna. Starał się o pracę jako kierownik magazynu w Toruńskiej

Rektyfikacji Spirytusu — tym razem przeszkodził mu wydział ekonomiczny KM partii w Toruniu.

Id. itp. — Fluż ludzi z „haczykiem” w biografii zna ten los! Poszukiwania, złożenia ankiety, nadzieja, a potem odpowiedź: nie, bo ktoś woli sobie nie robić kłopotu.

Dzięki interwencji „Życia Warszawy” ob. S. pracę otrzymał. Był bez pracy tylko pięć miesięcy, choć jego czterozmiejscowe rodzinie — w tym dwojgu dzieci — ten okres, w którym cierpiała nędza, nie musiał się wydawać tak bardzo krótki. Nie o to nam nawet chodzi, że wkrótce po otrzymaniu pracy w dyr. Bydgoskich Zakładach Gastronomicznych — jako kierownik działu administracji — ob. S. ciężko się rozechorował, poszedł do szpitala i jest — być może na dłuższy czas — niezdolny do pracy.

Chodził nam o to, że aby tę pracę otrzymać, potrzebne były: list ob. S. do redakcji, interwencja redakcji w Komisji Kontroli Partyjnej przy KC, interwencja Komisji Kontroli Partyjnej przy KC w Kom. Woj. Bydgoszcz. Bez tego, śmiem twierdzić, sprawa ob. S. nie byłaby załatwiona. I na tym polega sedno sprawy. Nie każdy przecież pisze do redakcji i nie każda interwencja udaje się redakcji załatwić. Dlatego uważamy, że sprawa ob. S. nie jest załatwiona bo takich spraw jest niemało.

Ale nasz aparat administracyjny wniósł stosować ustawy Polskiej Ludowej i rozumieć ducha tych ustaw sam, od siebie, bez odgórnej interwencji.

Na II Zjeździe partii członek jej Biura Politycznego, ob. Józwiak-Witold, powiedział:

„Liczne są jeszcze u nas wypadki karygod-

nego, bezdusznego stosunku do członków partii ukaranych partyjnie, bądź wykluczonych z szeregu partyjnych. W dziedzinie tej nie przestrzega się w pełni uchwał i wytycznych partii. Nie ma dla partii rewolucyjnej, dla partii marksistowsko-leninowskiej ważniejszego celu, jak troska o człowieka...”

A więc ktoś karany, czy nawet wykluczony — to bynajmniej jeszcze nie wróg na którym się powinno postawić krzyżyk, którego los i dalszy rozwój jest czymś zupełnie obojętnym dla partii, dla państwa. Tym bardziej zaś dotyczy to podstawowego prawa każdego obywatela, prawa gwarantowanego obywatelom przez państwo ludowe, prawa do pracy. I to samo dotyczy ludzi — o innych „haczykach” w biografii.

Ludzie, którzy postępują tak, jak postąpił ob. S., powołują się na swoją rację, na swoją rację. Nie na tym polega racjonalność, by kogoś wbrew ustawom obowiązującym w Polsce — stawiać poza nawias życia, nie dając mu pracować. Czujność raczej polega na obserwowaniu jego pracy i wyciąganiu wniosków z tego, jak on pracuje. Taka karykatura czujności, jakiej przykładem była sprawa ob. S., w rzeczywistości szkodzi nie tylko poszczególnym ludziom, ale szkodzi państwu: bo oddala od idei Polskiej Ludowej, od idei Frontu Narodowego, od naszego obozu, tak potraktowanych ludzi, i innych, w których ich los wywołuje rozgoryczenie.

Sprawa ob. S. powtarzam, nie jest zakończona, bo takich spraw jest wiele. Sprawa ob. S. jest jednym z objawów łamania praworządności. Ten objaw zniknie tylko wówczas, jeśli Instancje partyjne, państwowe, wszystkie czynniki zajmujące się sprawami personalnymi będą kontrolowały pracę podległych im organów — również i pod tym względem — choćby przez możliwość szybkiego badania, odrąbanych podań o pracę, przyczyn odmowy i dalszych losów tych, którym pracy odmówiono.

Ed. W.

Z pamiętnika osiedleńca

24 maja 1953. Niedziela. Najpierw się przedstawię: nazywam się Józef Korbiak, mam lat 26, żona Hienryka — 23 lata. Mam dwoje dzieci. W wolnych chwilach zamierzam zająć się do opisaniami własnych przeżyć. Nie tych, które pozostały już za mną. Życie moje dotychczas nie było ciekawe. Ot — zwykłe życie młodego człowieka — pracownika tartaku. Może kiedyś jeszcze przy okazji powrócę do tej mojej przeszłości. Dzisiaj zupełnie inne przyczyny skłoniły mnie do sięgnięcia za pióro.

Może na to nie wyglądam — tak przynajmniej utrzymuje moja żona — ale jestem wielkim miłośnikiem książek. Cóż? Wieczorami w tym naszym Sierakowie nie wiele jest do roboty. Najchętniej więc z jakimś ciekawym tytułem pod pachą (pożyczonym od świetlicowego z naszego tartaku) wracam wieczorem do domu. I teraz następuje największy kłopot: w który kat idzie się zaszyć, aby nie zaważać żony, nie przeszkadzać dziecku. Gdyby izba miała pięć rogów, może ten piąty byłby wolny. Musicie bowiem wiedzieć, że mieszkamy w strasznie ciasnocie. Co bym dał, aby zdobyć jakieś ludzkie mieszkanie. Kowalczyk wspominał o Ziemiach Odzyskanych.

Ale, ale — zupełnie zapomniałem. Jak to jednak od ra-

zu widać, że niewiele z pisaniem miałem wspólnego. Dotychczas wydawało mi się, że to łatwy chleb, gdy zaś przyszło samemu stawiać pierwsze wyrazy na papierze napocim się i namozoliłem jakbym pomagał ładować dłużyce na tartaczne wagi. Dobrze jednak, że z natury jestem bardzo ciekawy. Może właśnie ta ciekawość i chęć nowych wrażeń, czy ja zresztą wiem jak to nazwać, przede wszystkim zaś kiepskie warunki mieszkaniowe kazały mi rozmawiać z żoną o przeniesieniu się na Ziemię Odzyskaną. Tam podobno życie inne, ciekawsze. Najważniejsze, że państwo bardzo pomaga osiedleńcom, daje bezzwrotne i bezprocentowe pożyczki i zapomogi. I to ważne, że wróciłbym do ziemi. Tak bardzo kocham pracę na roli! — Muszę jeszcze pomówić z żoną, bo niebardzo jest przychylna temu projektowi. Cóż — kobieta choć młoda ale ostrożna, może ma rację.

10 czerwca 1953. Środa. Dzisiaj jest już po wszystkim. Co to znaczy — zaraz powiem. Wpierw jeszcze chciałem zaznaczyć, że rozmawiałem z żoną jak zamyślałem. Długo trwała nasza — jak to się mówi — wymiana zdań. Nie wiem kto ostatecznie miałby rację, ale przyszedł kolega, Franciszek Kowalczyk (trakowy, pracu-

jemy na jednej szychcie) i przyłączył się do mnie. Wspominał o dekrete rządowym, zapewniającym olbrzymią pomoc nowoosiedleńcom na Ziemiach Odzyskanych. Zaznaczył także, że cała przeprowadzka odbędzie się na koszt państwa. Na zakończenie powiedział: „No, i będziecie mieszkali jak ludzie. Dość już tego deptania sobie po piętach w jednej izbie. Jest was czworo, a coś mi się widzi — tu spojrzaj spod oka na żonę (zawsze był łobuz) — że rodzina się powiększy. Tam dostaniecie porządną, odremontowaną, wieloizbową dom, obejście, pieniądze na zagospodarowanie. Jedźcie! Niedługo i ja stąd wyjadę. „Wypil, co jeszcze do wypicia zostało, trzasnął w łapę, żonę ukonił się szarmancko i już go nie było. — Na razie kończę, bo żona woła, by coś jej pomóc.

Na nowym miejscu

28 czerwca 1953. Niedziela. Cześć musiałem z pisanem do dzisiaj. Nie dziwiła — roboty huk! Otóż i najważniejsza zmiana: od 5 dni jesteśmy na nowym miejscu. Miejscowość nazywa się Łośno, gmina Kłodawa, powiat Gorzów. Adres ogólny: Ziemię Odzyskaną. Dziwiwie się? — nie trzeba. Bo właśnie się przeprowadziliśmy. Mieszkamy pod lasem. Piękny las z wysokimi sosnami, stary las. Od rana jeżdżą podwozy i zwożą drzewo do pobliskiego tartaku. Najważniejsze, że jest kawał ziemi i łąki. Trzy hektary średniej, wprawdzie trochę piaszczystej gleby, ale za to łąka daje piękną trawę. Trafiliśmy już po pierwszym pokosie — nie nie szkodzi. Zbierzemy za to drugi. A teraz dom: dwa pokoje i kuchnia na dole, dwa pokoiki na górze. Wszystko w bardzo dobrym stanie, nawet szyby w oknach nie brakowało. Kłopotu jest trochę z meblami, bo nasze stare graty, uszykowane na ciasną izbę — tutaj stanowczo nie pasują. Trzeba będzie kupić nowe w Poznaniu (nie graty, a meble oczywiście!).

Obejście spore. Świeżo po-

kryta na koszt państwa stodoła, skromny chlew, spichlerz i obora. Przez jakiś tydzień, może krócej, będziemy chodzili po wodę do sąsiada. Robotnicy właśnie czyszczą naszą studnię. Za pracę płaci im państwo. Dni są piękne, ale na robotę w polu już za późno. Co więc robić? Mammy krowę i dwa świniaki. Jak tylko otrzymam pieniądze do kupię konia i zacznę pewnie jeździć po drzewo. Zarobić można podobno do trzech tysięcy złotych miesięcznie. Czy wozacy mówią prawdę — najlepiej samemu sprawdzić.

26 lipca 1953. Niedziela. W czwartek byłem znowu w G¹ w Kłodawie. Już trzeci raz z rzędu. Mówili: „Bom bardumy powiat o pieniądze dla was”.

Ja: Co mi z tego? — mówię ostro, bo racja jest po mojej stronie.

Oni: Przecież chcecie na konia i uprząż! Dostaniecie 6300 złotych bezzwrotnej pożyczki i 2000 złotych zwrotnej, nisko oprocentowanej. Tyle przyznaliśmy wam. Tylko nie gniewajcie się na nas. Sprawę zawała Powiatowa Rada Narodowa.

Ja: Jak nie gniewać się na was, jeśli po pierwsze: prawnie i słusznie mi się należy,

(Ciąg dalszy na str. 4)



Ofensywa na wieś. Ale ofensywa przyjaźni i pomocy. Pójdą na wieś „Ursusy”, pójdą nowe traktory „KD-35”. Ile? Wystarczy na zaspokojenie najbardziej wygórowanych potrzeb rolnictwa. Zakłady przemysłu traktorowego mają przecież zadanie osiągnięcia zdolności produkcyjnej 13 do 15 tysięcy sztuk rocznie.

Nowe kadry dla rolnictwa: 98 tysięcy uczniów kształcić będzie w roku bieżącym nasze szkolnictwo rolnicze.

Jak na trasie łączącej linię walki z zapleczem, tak na szlaku miasto-wieś nie może zamknąć warkot samochodów. Wsi walczącej o wysokie plony — nie powinno zabraknąć ani nawozów, ani cementu, ani cegły, ani gwoździ. Nie powinno zabraknąć żywicieli miasta — ani pończoch, ani ubiwa, ani bielizny, ani garnków.

Wszystkie dzieci wiejskie muszą skończyć co najmniej szkołę siedmioklasową! To jedno z wielkich hasł ofensywy oświaty na wieś.

Na wsi działa dziś 1700 ośrodków zdrowia i 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy na wsi 657 izb porodowych o 4366 łózkach. Wieś nasza posiada 4838 przedszkoli.

W wielkim dziele podniesienia produkcji rolniczej, budowy nowej wsi polskiej, zamożnej i kulturalnej — socjalistycznej, udział bierze cały naród.

Zatajony wynalazek

Cannes, w marcu

Już sześć dni trwa Międzynarodowy Festiwal Filmu. Początkowo pochmurne, a nawet deszczowe niebo Cannes rozpogodziło się. Słońce ogrzewa palmy, kaktusy; ludzie zrzucili ubrania wyszli na plażę. Jak dotychczas jednak żaden promień wielkiego słońca sztuki nie padł na nas z ekranu w „Festiwalowym Pałacu”. Filmy pokazane dotychczas w Cannes nie wykroczyły poza przeciętność, a niestety, niektóre nawet jej nie osiągają. Sensacją były pokazane na inaugurację Festiwalu filmy panoramiczne i stereofoniczne, tzn. takie, których wyświetlany na ekranie obraz jest dwa i pół raza szerszy niż normalne obrazy filmowe. Wskutek tego widz ogląda na ekranie obraz mniej więcej takich rozmiarów, jakie normalnie obejmują jego oczy (gdy nie porusza głową). Aparat do takich zdjęć skonstruowany został przed 25 laty przez francuskiego profesora i zakupiony przez firmę amerykańską, która ukrywała go do tej pory. Dopiero teraz pragnąc nadrobić artystyczną słabość swych filmów, wytwórnie amerykańskie zaczęły produkować filmy panoramiczne.

Film najbliższej przyszłości

Filmy te dają bardzo ciekawe efekty plastyczne, być może będą filмами najbliższej przyszłości, tak jak film barwny jest filmem teraźniejszości. W filmie panoramicznym zastosowano interesujący wynalazek. Jest to stereofonia, tzn. że głosy dociegające nas z ekranu słyszymy z różnych stron tego ekranu, w zależności od miejsca osoby mówiącej. W pokazanych dotychczas filmach zarówno panoramę jak i stereofonię wykorzystano bardzo prymitywnie. Zrobiony w ten sposób obraz amerykański pt. „Burza w głębinach” wzbudził swą banalnością artystyczną polityczną, nawet mieszczańską prasę. Pochwały natomiast zebrał inny obraz amerykański pt. „Jak długo żyje człowiek?”. Ten film czarno-biały odznacza się walorami aktorskimi, za które w Stanach Zjednoczonych zdobył on aż 7 nagród filmowych. Film jest jednak bardzo przeciętny artystycznie, a równocześnie — zapewne wbrew woli twórców — demaskuje on nieprawdopodobną brutalność wzajemnych stosunków panujących między żołnierzami armii amerykańskiej w ich koszarowym życiu.

Specjalne zainteresowanie wzbudził i sutą wiązkę pochwał zebrał film radziecki kreowany z udziałem aktorów albańskich pt. „Skanderbeg”. Jest to wielka historyczna epopeja filmowa o wolnościowych walkach Albańczyków z Turkami w XV wieku. Film nakręcony przez Jakubowicza, wybitnego twórcę radzieckiego, odznacza się znakomitymi zdjęciami, doskonałą kompozycją kolorów oraz bardzo ciekawą, z niesłychanym rozmachem zrobioną koncepcją scen batalistycznych. Był to pierwszy z serii radzieckich filmów, które będą pokazane na Festiwalu.

W filmach krótkometrażowych pokazano nam kilka doskonałych filmów z życia zwierząt. Francuski film o pingwinach, węgierski — o rybach, są w tej dziedzinie osiągnięciami bardzo wysokiej miary. Szwedzi pokazali film pełnometrażowy również o zwierzętach i ich przyjaźni z dziećmi. Film ten wzbudził entuzjazm i podziw dla pracy reżysera i operatorów.

Filmy polskie „Piątka z ulicy Barskiej” i trzy filmy dokumentalne wyświetlane będą dopiero w drugiej połowie Festiwalu. Stoisko polskie urządzone z wielką dbałością o efekt plastyczny oraz pokazujące tradycje ludowe naszych filmów dokumentalnych, cieszy się wielkim powodzeniem wśród publiczności i dziennikarzy domagających się szczególnie fotostopów z Aleksandrą Śląską, nazywaną tutaj wszędzie „uroczą polską blondynką”.

Jak dotychczas nie widzieliśmy na Festiwalu jeszcze filmów najwybitniejszych. Czekamy na nie z niecierpliwością.

Kazimierz Koźniewski



CAF. — fot. Kondracki

W okresie tegorocznej zimy ponad 70 tys. ludzi pracy przebywało na wczasach F. W. P. w najpiękniejszych miejscowościach górskich i klimatycznych naszego kraju. Obecnie rozpoczął się w całej pełni wiosenny sezon wczasowy. W Zakopanem, Krynicy, Karpaczu, Szklarskiej Porębie i wielu innych miejscowościach przebywają tysiące wczasowiczów. Na zdjęciu: wczasowicze na Gubałówce w Zakopanem.

Nowe powieści, sztuki teatralne oraz zbiory satyr i fraszek przygotowują poznańscy poeci i literaci z okazji 10-lecia Polski Ludowej

Był czas, że rewolucja kulturalna, która przeobraziła grunt we wszystkich środowiskach literackich, zdawała się omijać Poznań. Tylko nieliczni poznańscy poeci i pisarze włączyli się do nurtu nowej twórczości. Książka poznańskiego pisarza na polkach księgarskich należała do rzadkości. Obecnie w Poznańskim Związku Literatów Polskich nastąpiła znaczna zmiana na lepsze. Powinny przełom przynosi rok bieżący. Świadcza o tym zobowiązania, podjęte dla

uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Jest ich sporo. Podajemy je w alfabetycznym porządku autorów:

JÓZEF BRUDKIEWICZ ma do końca maja br. ukończyć ostateczne przygotowanie do wystawienia sztuki pt. „Kopernik”, do końca zaś roku bieżącego ukończy sztukę o tematyce współczesnej;

JAN BYKOWSKI do 1 lipca br. złoży do druku tom reportażu z życia spółdzielni produkcyj-

nych w Wielkopolsce pt. „Sztuki z nowej drogi”;

WITOLD DEGLER zobowiązał się do 1 maja br. przygotować do wydania zbiór satyr i fraszek oraz tomik wierszy lirycznych;

ADAM DUBOWSKI do 1 lipca br. ukończy sztukę kukielkową dla Teatru Aktora i Laiki na tematy związane z Wielkopolską;

STANISŁAW HEBANOWSKI w terminie do 1 maja ukończy przekład nowej, nieznanej u nas dotąd komedii Marivaux;

STANISŁAW KAMINSKI pracuje nad cyklem wierszy związanych tematyką z Ziemią Odzyskaną. Pracę ukończy do dnia 22 lipca;

JERZY KORCZAK ukończy do 1 lipca pracę nad adaptacją sceniczną swojej powieści pt. „Odcinek południowy” dla Teatru Wojska Polskiego. W bieżącym roku ma zakończyć pracę nad drugim tomem tejże powieści;

ZYGMUNT KAWECKI pisze komedie współczesną pt. „Jan w cylindrze”, która zakończy do 1 września br.;

BOGUSŁAW KOGUT przyspieszy prace redakcyjne nad powieścią „Zawieja”, która ukaże się w druku już w lipcu br. oraz ukończy poemat epicki o tematyce wojskowej pt. „Michał Dębło”;

TADEUSZ KRASZEWSKI pracuje nad sztuką kukielkową o tematyce poznańskiej i ukończy ją do 1 sierpnia br.;

FRANCISZEK KIRLO-NOWA CZYK ukończy do 1 września współczesną powieść o tematyce wiejskiej związaną z problemem nauczycielstwa pt. „Sprawa Anny”;

AMELIA ŁĄCZYŃSKA pracuje nad sztuką „Studentka”. Sztuka ma być gotowa do 1 września br.;

JANINA MORAWSKA ukończy do 1 lipca sztukę współczesną pt. „Żelazny pierścienie” związaną z badaniami w Biskupinie;

EUGENIUSZ PAUKSZTA zakończy pracę nad korektą pierwszego tomu powieści historycznej z dzieł irredenty proplskiej w XVII wieku pt. „Straceńcy” i ukończy w tym roku powieść współczesną, związaną ze środowiskiem niewidomych w Poznaniu;

LESZEK PROROK pisze powieść historyczną pt. „Niedoszła rewolucja” związaną z dziejami Gdańska na przełomie XVIII i XIX wieku. Prace nad tą powieścią ukończy w I kwartale 1955 r.;

ALEKSANDER ROGALSKI do 1 czerwca ukończy pracę pt. „Z dzieł Wami i Mazur”.

Wreszcie **HENRYK ROZEN**. Doświadczył ukończy w terminie do 1 września br. dramat współczesny pt. „Ludzie na brzegu”.

Spółród 17 pisarzy, którzy złożyli indywidualne zobowiązania, tylko 6 związało się z tematyką poznańską lub wielkopolską. Jeden zaledwie pisarz zapowiada reportaż z życia spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Większość tematów jest, niestety, oderwana od naszego codziennego życia.

W. N.

II. B.

Tych błędów można było uniknąć

O książkach przysypanych ziarnem i zamkniętych bibliotekach

Referat analizujący dotychczasową działalność rad w walce o upowszechnienie czytelnictwa oraz szeroko rozwiniętą dyskusję wykazały szereg cennych osiągnięć wielu naszych powiatów, których praca może dziś służyć przykładem dla innych, a równocześnie ujawniły podstawowe błędy i niedociągnięcia w zakresie czytelnictwa, hamujące w dużej mierze jego wzrost.

Książka i gazeta dotarły dzisiaj do każdej niemal groma-

dy. 354 biblioteki, z których korzysta ponad 700 tys. czytelników. Zrealizowany w 1956 proc. plan IV etapu Konkursu Czytelników Wjejskich — to cyfry, będące niewątpliwie wskaźnikami dużych sukcesów. Przeprowadzając powiaty, jak: Nowy Tomyśl, Konin, Trzebnica czy Leszno.

Ale obok tych przykładów mamy i inne, wskazujące na niedostateczne wykorzystanie możliwości upowszechniania czytelnictwa. II Zjazd partii wskazał wyraźnie na konieczność ściślejszej więzi pomiędzy zagadnieniami kulturalnymi i gospodarczymi.

Prezydium naszych rad narodowych — podobnie, jak i inne instytucje i organizacje masowe i społeczne — powinny nauczyć się stawiać sprawy świetlic i bibliotek, zespołów i radio-węzłów na jednej płaszczyźnie ze sprawami gospodarczymi — bo wtedy dopiero może nastąpić harmonijny rozwój jednych i drugich.

Biblioteki nasze podjęły obecnie niezwykle cenną akcję zlikwidowania do końca bieżącego roku wszystkich „białych plam”, tj. gromad nie objętych siecią punktów bibliotecznych. Powodzenie tej akcji zależy w dużej mierze od pomocy i zainteresowania sprawami czytelnictwa ze strony rad narodowych, ZSCh, Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Ligi Kobiet, ZMP — i innych organizacji społecznych i masowych. Drugim warunkiem powodzenia będzie oczywiście usunięcie niedociągnięć i przeszkód w pracy samych rad czytelnictwa — a przeszkód takich wykazano w dyskusji wiele. Jedną z nich jest płynność i przypadkowy dobór kadr bibliotekarskich przez prezydium rad narodowych, które często zatrudniają ludzi bez żadnych kwalifikacji, a nawet zamiłowań. Bibliotekarzy zatrudniają się poza tym często dodatkowo przy innych pracach (np. spisy ludności, pomiary mieszkań), co powoduje niedopuszczalne przerwy w pracy bibliotek. Zdarza się też, że biblioteki nie mają własnych odpowiednich pomieszczeń, dostatecznej ilości sprzętu, a wreszcie środków lokomocji, co ogromnie utrudnia wy-

gminnych i gromadzkich świetlic. Celem narady było przedyskutowanie i wytyczenie zadań stojących przed radami w związku ze zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

mianę książek w punktach bibliotecznych.

Rady czytelnictwa nie potrafiły dotąd w pełni wywiązać się ze swoich zadań; zamiast pomocą dla bibliotek były często ich ciężarem. Nie instruowano pracowników bibliotek o znaczeniu i roli książki rolniczej, nie interesowano się bibliotekami przy świetlicach i spółdzielniach produkcyjnych, za mało troszczono się o absolwentów kursów początkowego nauczania. Przewodniczący powiatowych rad czytelnictwa nie wiedzą często ile jest zespołów czytelnictwa w powiecie i jak one pracują, nie umieją zapobiec takim faktom, że książki (jak np. w PGR Tul-

ce, pow. Śrem) przysypuje się ziarnem, a niekiedy biblioteki wspaniałe zaopatrzone (np. w Konarzewie) zamknięte są bez powodu przez półtora roku.

Akcja siewna stawia przed radami nowe zadania. Pierwsza sprawa — to nawiązanie łączności z różnymi organizacjami i wciągnięcie ich do współpracy. Potem pomyśleć należy o urozmaiceniu i wykorzystaniu różnorodnych form pracy — a więc: kiermasze, zespoły czytania prasy, przeglądy prasy w świetlicach, zorganizowanie ekip łączności miasta ze wsią, połączeń z występami artystycznymi, wykorzystanie radiowęzłów, czy wreszcie konkursy gazetkowych.

Rady czytelnictwa przejmą również w swoje ręce zakończenie IV etapu Konkursu Czytelników Wjejskich i organizację zlotów, na których przekazywane będą uczestnikom nagrody. Złoty gromadzie i powiatowe odbędą się w kwietniu br., wojewódzki natomiast 20 czerwca.

Gdy POM-y i GOM-y zapominają o swoim zakresie działania

Gminne Ośrodki Maszynowe powołano do życia po to, aby pomogły gospodarującym jeszcze po staremu mało i średnio rolnym chłopom i uwolniły ich od wyzysku kułaków. Państwowe Ośrodki Maszynowe zaś mają przede wszystkim iść z pomocą mechaniczną i agromomiczną spółdzielniom produkcyjnym, a zarazem, w miarę możliwości, użyć swojej pomocy indywidualnie pracującemu chłopstwu. Zdawałoby się, że podział jest jasny.

W naszym województwie tymczasem są GOM-y, które wchodzą w kompetencje POM-ów oraz POM-y, które zapominają o swoich zadaniach. GOM w Budzynie (pow. Chodzież) na przykład, zawarł około 200 umów na uprawę 585 ha. Blisko 500 ha — to ziemia chłopów mało i średniorolnych w gminie budzyńskiej, lecz reszta — to pola spółdzielni produkcyjnej w Nowej Wsi Wyszowskiej, która podpisała u-

moowę na obsianie ziarnem 30 ha i na wysianiu nawozów sztucznych za pomocą siewnika na takim samym obszarze. Jest to areał dość duży. Jakoś z pomocą tej spółdzielni nie powiódł się oddalony zaledwie 12 km POM w Chodzieży.

GOM w Margoninie podpisał prawie 100 umów z okolicznymi mało i średniorolnymi chłopami, w tym z 2 spółdzielniami produkcyjnymi w Lipinach i Lipnie; w każdej na obsiew po 30 ha, naruszając tym samym zasadę podziału działalności między GOM-em a POM-em.

— A może POM w Margoninie nie może podobać wszystkim zamówieniom? — mógłby ktoś zapytać.

Posłuchajmy wypowiedzi na ten temat starszego agronoma z tamtejszego POM-u: — Nasz POM zawarł umowy łącznie na obsianie 55 ha, a mogłoby być obsiać co najmniej 400 ha ziemi.

— Jeśli są tak wielkie możliwości waszego POM-u to dlaczego dwie spółdzielnie produkcyjne z Lipin i Lipnie nie zawarły z wami umów na akcję wiosenną?

Na to nie dostaliśmy właściwej odpowiedzi, bo to, że spółdzielnia ma jeszcze niezapelnione skomasywane pola, nie przekonuje.

POM-y w Chodzieży i Margoninie nie mogą zapominać o tym, że muszą służyć pomocą w każdej akcji rolnej wszystkim spółdzielniom na swoim terenie i strzec podziału przed ambicjami niektórych GOM-ów. Muszą także pamiętać, że ich pomoc na polach indywidualnych mało i średniorolnych chłopów — to nie tylko pomoc, ale przekonanie o wyższości gospodarki zespołowej nad ich samotnym borykaniem się w polu i zagrodzie. (pr)

Jan Jurga

pracownik
PGR Krzyżanowo

Będziemy mieć władzę ludową na miejscu

Z radością mieszkańcy gromady Krzyżanowo, w której mieszkam, przyjęli uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o tworzeniu gromadzkich rad narodowych. Jeszcze większe powstało zadowolenie, kiedy Gminna Komisja Po-działu Administracyjnego podała pod dyskusję projekt powstania nowej gromady z siedzibą w naszej wiosce.

Nie będziemy więc potrzebowali w różnych sprawach jeździć pociągami, lub rowerami do Śremu, gdzie jest obecna siedziba naszej gminy. 9 km nie lekko się przebywa szczególnie zimą, w ślasy i letnie upały.

Projekt utworzenia gromady z siedzibą w Krzyżanowie jest bardzo dogodny dla wiosek, które mają wejść w jej skład, a mianowicie: Bloiszcza, Pucalowa, Gaju i Marianowa. Marianowo z pow. kościańskiego ma do nas zaledwie 2 km drogi. Złożyło ono wniosek o przyjęcie go do nas. Projekt jeszcze rozpatrzy Gminne i Powiatowe Rady Narodowe. Zdania z wiosek, które wyliczyłem, nie miałyby nawet 3 km do nowej siedziby władz.

Nasza władza gminna była dotychczas jakby za górami. Toteż byliśmy z nią słabo związani. Jeśli projekt zostanie przyjęty przez GRN i zatwierdzony przez wyższe instancje — ożyje nasza okolica. Nabierzcie rumieńców nie tylko życie społeczne — polityczne, gospodarcze — bo i pewnie GS-y będą się musiały „dopasować” do nowego podziału, ale i kulturalne. Wprawdzie mamy już wiejskie kino stałe, 7-klasową szkołę też swoją działalnością kulturalną ożywia jednostajne dni, lecz przecież wspólnie, w większej gromadzie można zdziałać o wiele więcej.

Nowe kino i nowy błyskawiczny konkurs „Głosu”

Zgodnie z zapowiedziami Okręgowego Zarządu Kin, Poznań uzyskał przy ul. Gwardii Ludowej obszerny, nowoczesny kino-teatr dla mieszkańców Wildy. Budowę ukończono w rekordowym czasie. Kiedy dzisiaj rano rozebrano parkan ochronny wzdłuż chodników i zdjęto ostatnie rusztowania — oczom zdumionych przechodniów ukazał się imponujący budynek, który łączy w sobie harmonijnie elementy estetyki z wymogami użytkowymi. Ki no stoi więc już gotowe do użytku, brak mu jeszcze tylko jednego — nazwy. De-cyzję co do tego, jak ma się nazywać nowy kino-teatr Poznań, oddaje Okręgowy Zarząd Kin w ręce Czytelników „Głosu”.

POMYŚL jak nazwać nowe kino a po tem oddajdz
KUPON KONKURSOWY który zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Głosu”, wytnij go i wraz z projekcją nazwy zamieść w adres Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu, przy ul. Chelmońskiego.



Wygodniccy...

Jeśli kucharka jest głodna, to kto jej ma przygotować jedzenie?

Kto? Rzecz jasna... co najmniej szef kuchni, o ile nie dyrektor CZPG.

Tak właśnie rozumuje Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego, który zwraca się do Ministra Przemysłu Maszynowego z prośbą o udzielenie pomocy i opieki swemu pracownikowi-wynalazcy nowego systemu układu hamulcowego do samochodów, Cichockiemu.

Korzyści, które mógłby dać przemysłowi motoryzacyjnemu wynalazek Cichockiego są oczywiste nawet dla laika. Łatwo sobie wyobrazić, ile pracy wymaga obróbka tłoka i cylindra w obecnie stosowanym systemie hamulcowym, tak, by sprężony pod wielkim ciśnieniem płyn — nie przeciekał między ściankami. Wynalazek Cichockiego eliminuje te kłopoty.

W hamulcu przez niego wynalezionym tłok wlewa się płyn poprzez ceratowo-gumową uszczelkę. Może być więc wykonany bez specjalnej troski o precyzję. Rola płynu hamulcowego, (któremu dotychczas stawia się bardzo wysokie wymagania techniczne) może spełniać zwykła woda zmieszana ze spirytusem. Słowem — hamulec pomysłu Cichockiego to dla naszych Starachowic, Żerania, Lublina itd. nie lada ułatwienie.

A jednak od chwili zgłoszenia wynalazku minęło już bez mała dwa lata i dotychczas go nie zastosowano.

Dlaczego?

Nowy typ hamulca wymaga jeszcze pewnych uzupełnień technicznych, dokładniejszego opracowania. Wynalazca nie może opracować chałupniczym sposobem, bez pomocy z zewnątrz technologii seryjnej produkcji hamulców swego pomysłu. Ale nikt mu nie pomaga. Wszyscy, którzy powinni być zainteresowani — oczekują aż rzecz całą, gotową, jak na talerzu — poda im sam projektodawca.

Nie zajęło się tą sprawą Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Motoryzacyjnego.

Najbardziej powołany do udzielenia pomocy i najbardziej zainteresowany w realizacji wynalazku, Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego zdobył się jedynie — jak pisaliśmy wstępnie na list do swego ministra. I to (zdradzmy tajemnicę) po licznych interwencjach, naciskach, perswazjach wynalazcy, że to przecież dla nich taka ważna sprawa...

Czeka „na gotowe” także inny zainteresowany — Ministerstwo Przemysłu Drogowego i Lotnictwa.

Nie chcą tylko czekać... Czechosłowacy.

Przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu samochodowego przeprowadzili już wstępne rozmowy z wynalazcą. Gotowi są wykorzystać wynalazek natychmiast — ku ustydowi naszych „samochodziarzy”, którzy jak widać — wyżej cenią własną wygodę i spokój, aniżeli postęp techniczny w naszym kraju.

t. j.

NOWE WYDAWNICTWA

Władysław Smoleński — „Wybór pism”. Str. 648, cena 26.30 zł.
Marcin Raczyński — „Tak dłużej być nie mogło”. Str. 56, cena 0.75 zł.

S. Kudrin — „O pracy z kandydatami”. Str. 20, cena 0.30 zł.
„W obronie pokoju i niepodległości narodów”. Str. 432, cena 15 zł.

Z pamiętnika osiedleńca

(Ciąg dalszy ze str. 3)

a po drugie: i na mnie się gniewają.

Oni: Kto?
Ja: Żona!
Oni: Aaaa!

Wróciłem do domu. Żona trochę burczała. „Uspokój się Henryko — odpowiadam spokojnie (trzeba być wyrozumiałym, za miesiąc rodzi) — dostaniemy”. I tu wymieniam cyfrę ile dostaniemy. Spojrzała na mnie zaniepokojona czy mówię prawdę. Za dwa dni przyszło pismo z powiatu, żeby się stawić w Prezydium. Pojechałem — wypłacił.

13 września 1953. Niedziela. Konia kupiłem z końcem lipca. Dobre, mocne bydlę. Zwózka zarobiłem w sierpniu 2 tysiące złotych. Niewiele, bo człowiek jeszcze niewprawny. Jeżeli dam osie 6-calowe to i 15 kubików dziennie przerzuce. Wtedy zobaczymy. Trzeba także myśleć już o pracach w polu. Mówiąc o koniu zapomnieliśmy o córce. Urodziła się 17 sierpnia, z początkiem tygodnia.

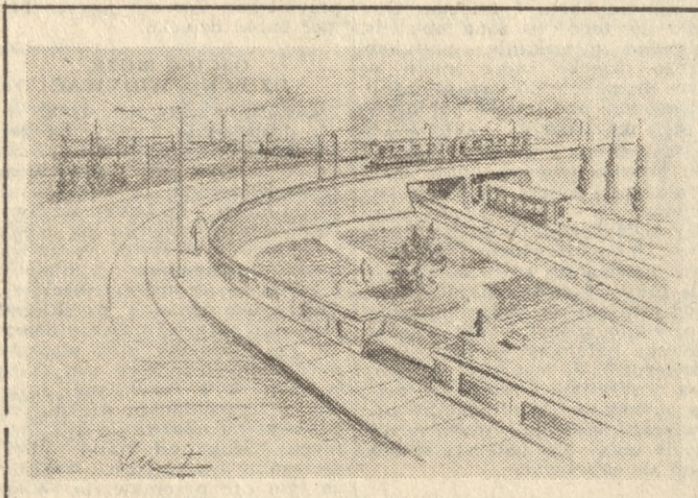
17 stycznia 1954. Niedziela. Zajęcia gospodarskie odcierwały mnie zupełnie od pamiętnika. Po prawdzie to i ochota nie zawsze była. Pod jesień roboty w polu dużo, człowiek ma czym innym głowę zajęta. No i zwózka. Idzie coraz lepiej. W listopadzie zarobiłem już 2500 złotych. Starzy wozacy patrzą na mnie z uznaniem. Od nowego roku zaczęliśmy indywidualnie współzawodnictwo na wywóz drzewa z lasu. Za zarobione pieniądze chcę dokupić trochę inwentarza: kilka świń, krowę, jeszcze jedną krowę. Nie tylko dlatego, że rodzina się powiększyła (jest nas teraz pięć, córka daliśmy na imię Agnieszka), ale tutaj przede wszystkim nastawili się trzeba na hodowlę. Rozmawiałem z sekretarzem organizacji partyjnej, tow. Adolfem — stanowczo doradzał właśnie tuczniaki. To samo instruktor rolny z gminy i agronom z powiatu.

Czuje, że po latach lichego życia wreszcie staję na nogach i znajduję zawód. Ziściły się moje najskrytsze marzenia: będę rolnikiem. Nowy dekret Prezydium Rządu z dnia 13 stycznia br. w sprawie akcji osiedleńczej przyznaje w roku bieżącym nowoprzybyłym dużą pomoc w formie dodatkowych zwolnień z opłat na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w roku, w którym nastąpiło osiedlenie i w dwóch następnych latach. Tak przeczytałem w gazecie.

Pisał Kowalczyk. Od miesiąca mieszkam z rodziną w Santocku. Wcześniej nie dawał znać o sobie, bo nie znał mojego adresu. List zakończył tak: „Dobrze wam radziłem. Osobiście zresztą zrobiłem to samo. Wpadnijcie kiedyś do mnie”.

11 marca 1954. Czwartek. Dzisiaj przyjechali do mnie z gazety i pytali jak się powodzi. Wtedy żona się wyrwała i powiada: Co prawda, to prawda, ale — miał chłop rację. Początkowo przeciwna byłam tym Ziemiom Odzyskanym, a teraz sama widzę, że tak jak tutaj nie miałabym chyba nigdzie na świecie.

Na podstawie „wspominkowej” rozmowy opracował P. B.



Od dawna już zwracaliśmy uwagę na konieczność zbudowania przejazdu nad torem kolejowym na Dębu. Nasz lony na tym odcinku ruch po ciągów powoduje zahamowanie ruchu kołowego i pieszego. Z największym więc uznaniem powitać należy inicjatywę Woj. Biura Projektów, które opracowało dokumentację techniczną przejazdu drogowego. Jego budowa będzie ukończona w dniu 1 kwietnia roku przyszłego.

Przejazd ma posiadać jezdnię, tor tramwajowy, chodniki dla pieszych, ścieżkę dla rowerów, alejkę dla zakochanych oraz dróżkę dla wózków dziecięcych.

Witold Degler

Radosne wieści

Jesi w Poznaniu okrągłak w użytku nareszcie i tramwaje nie jeżdżą stadami po mieście — jest już Ratusz skończony, Stary Rynek gotów i z przydziałem tam mieszkań nikt nie ma kłopotów — po trzy rzeczy w Poznaniu czulek próżno nie lata: „Głos”, bilet do Opery, „Dookoła Świata” — rozgłosni miejscowej każdy słucha chętnie, gimnastykę poranną uprawia namiętnie — i piłkarze ligowi biją gole klawo, a chuligan sportowy tylko bije... bravo — wśród słuchaczy koncertów już nie znajdziesz snoba, ni w „Cristalu” plotkarki, w „Wu-Zecie” nieroba — już nie ma chuliganów, bukków i „kociaków” — już Poznań bez kółtunów i bez pomuraków! Choć wszystko to być może — ale moi mili, na razie to są bajki — nu Prima Aprilis!...

Z życia wielkopolskiej wsi

SPRAWNA PRACA ZLEWNI
Mleka zależy w dużym stopniu od działalności komitetów dostawców. Członkowie komitetów w Kopaszynie, Sieninie, Krośnie, Kamienicy i Pawłowie Zoskim, pow. Wągrowie są nie tylko przodownikami w dostawie mleka, ale pomagają również pracownikom skupu w ich walce o wykonanie planów dostaw.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o innych komitetach do dostawców w powiecie wągrowieckim, np.: w Żelcach, Przysiecku i Łaziskach.

WSZYSCY SOLTYSI I RADNI w gminie Wągrowie — Poludnie, Wapno i Skoki spłacili podatek gruntowy za I kwartał br. Natomiast w gminie Wągrowie — Północ w spłacie podatku większych zalega jeszcze 9 soltysów i 9 radnych; w gminie Mielesko — 10 soltysów i 2 radnych oraz w gminie Damasławek — 6 soltysów i 1 radny. Tym ostatnim możemy powiedzieć tylko jedno: wstyd!

(Kdw)

Zmiany godzin w Teatrze Gnieźnieńskim

Z dniem 1 kwietnia br. Dyrekcja Państwowego Teatru w Gnieźnie wprowadza zmianę w rozpoczynaniu przedstawień. Rozpoczynają się one będą pół godziny później, tzn. o godzinie 19.30, a nie, jak dotychczas, o godz. 19.

Coraz gwałtowniej i radośniej w rawickim Pow. Domu Kultury

Jeszcze w jesieni ub. roku Powiatowy Dom Kultury w Rawiczu nie spełniał swych zadań. Bezplanowa działalność kierownictwa PDK, które nie potrafiło skupić wokół tej placówki szerokiego aktywności, jak również nie pomagało w organizowaniu życia kulturalnego na wsi — spotyka się ze słuszną krytyką. Bogato urządzone sale rawickiego PDK, a m. in. 500-osobowa sala teatralna z dużą sceną, były niewykorzystywane. Nie wykazywały również inicjatywy zespoły artystyczne. Nowopowołane kierownictwo PDK w Rawiczu podjęło dla uczczenia II Zjazdu partii wiele zobowiązań, mających na celu ożywienie życia kulturalnego.

Realizacja tych zobowiązań przeżyła się do zmiany stylu pracy i do ożywienia działań

Chcesz zostać lotnikiem, marynarzem lub szoferem zapisz się na członka LPŻ

W każdym niemal zakładzie pracy czynne jest koło Ligi Przyjaciół Lotnictwa. Pożyteczna ta organizacja skupia w swych szeregach nie tylko młodzież, lecz również starszych, a odkażając ją ona trzy oddzielne dawniej organizacje, Ligę Morską, Lotniczą i Przyjaciół Lotnictwa, w jedną całość — zakres jej działania znacznie się rozszerzył.

Przykładem takiej wielostronnej działalności jest Miejskie Koło LPŻ w Ostrowie, które w bieżącej chwili prowadzi szkolenie kursy samochodowe, strzeleckie, spadochronowe, szybowcowe, dla mechaników lotniczych, łączności oraz paru innych specjalności lądowych, wodnych i lotniczych.

Trwają obecnie starania, by bardziej ożywić koła zakładowe. I znów przykładem może być Koło LPŻ przy Wielkopolskich Zakładach Mechanicznych w Ostrowie, w którym za

rganizacyjnym i administracyjnym, a przykład Jana Woźniaka, Jadwigi Zmysłowej, Zofii Chlebowskiej czy Józefa Tyrakowskiego zachęci wielu innych do regularnego szkolenia. Spodziewać się więc należy, że w tym roku działalność Koła poważnie wzrośnie.

Tadeusz Perkowski
korespondent

Wiele danych wskazuje jednak, że w Kole dokona się decydujący przełom. Dzięki takim jego członkom jak Tadeusz Wange, Zofia Olejniczakówna lub Sylwester Maj-

chrzak komórka zakładowa okrzepła już pod względem organizacyjnym i administracyjnym, a przykład Jana Woźniaka, Jadwigi Zmysłowej, Zofii Chlebowskiej czy Józefa Tyrakowskiego zachęci wielu innych do regularnego szkolenia. Spodziewać się więc należy, że w tym roku działalność Koła poważnie wzrośnie.

Tadeusz Perkowski
korespondent

Wiek nie ma znaczenia

Kształcić mogą się również starsi rolnicy

W ciągu najbliższych dwu lat musimy wydatnie zwiększyć naszą produkcję rolną, podnieść wydajność z hektara, rozszerzyć bazę paszową, wzmocnić hodowlę trzody i bydła, zwiększyć mleczność krow — słowem musimy podnieść poziom naszej kultury rolnej do nie notowanych dotychczas wyšin.

Rzecz jasna, że nie osiągniemy pożądanego wyniku bez

wytrwałej i ciągłej pracy kształceniowej. Pracy tej służą dzisiaj m. in. liczne w naszym kraju szkoły rolnicze różnych stopni i rozmaitych typów.

Jedną z nich jest Zaoczne Technikum Rolnicze i Hodowlane w Bojanowie w pow. rawickim, którego uczniowie są w większości mało i średniorolnymi chłopami, bądź pracownikami państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych.

Wiek nie odgrywa tu żadnej roli. Każdy, kto jest chętny, może się kształcić. W bojanowskim Technikum uczy się też sporo starszych gospodarzy. M. in. kształci się tam ob. Żuk liczący 60 lat.

W ostatnich dniach uczniowie drugiej klasy Technikum spotkali się na zorganizowanym przez kierownictwo szkoły zjeździe. Rolnicy dyskutowali na nim o nowostworzonych metodach pracy, wymieniali doświadczenia i podjęli szereg nowych zobowiązań.

Ponadto chłopcy-uczniowie stanowili wszystkie doświadczenia nabyte w szkole stosować w praktyce, a osiągniętymi wynikami dzielić się ze swymi kolegami na zjazdach uczniowskich.

Warto zaznaczyć, że obecnie trwa rekrutacja nowych uczniów do bojanowskiego Technikum.

H. Hećka

NASI KORESPONDENCI

O trzech łodziach i jednym zobowiązaniu

Przy Państwie Liceum Ogólnokształcącym w Rogoźnie, pow. Oborniki, czynne jest od paru lat Szkolne Koło Sportowe „Przemysław”. Dwa lata temu SKS-em zaopiekowało się Koło Sportowe „Spójnia” przy tamtejszej Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Mlynskich oraz Rada Zakładowa tej placówki przemysłowej.

W marcu 1952 roku „Spójnia” podpisała z SKS-em umowę, w której zobowiązała się do wyremontowania koła „Przemysław” trzech łodzi. Pracownicy zakładu podjęli na wet zobowiązanie i pociąg w myśl którego, łodzie wykonane będą szybko i dobrze. Urządzeni uczniowie przetransportowali łodzie na podwórko fabryki i z niecierpliwością czekali na przeprowadzenie remontu. No i czekała tak do dzisiejszego dnia. Pozostawione bez opieki łodzie do reszty skruszały, leżąc porzucone na wolnym powietrzu. A w dodatku troska „Spójni” o młodych sportowców okazała się tak bez troską że SKS „Przemysław” zmuszone było poprosić o opiekę KS „Kolejarz”.

Od tego czasu pracownicy WFMM całkiem zapomnieli o swym zobowiązaniu. Nie pomagali prosiły

i interwencje, nie skutkowały interpelacje Komitetu Rodzicielskiego — w fabryce wynajdywano ciągle nowe powody do zwlekania.

Kiedy w dniu 25 bm. „Spójnia” zwołała walne zebranie wyborcze, na zebranie to wybrała się delegacja z SKS-u, aby sprawę łodzi raz jeszcze postawić wobec wszystkich członków „Spójni”. I wów czas zarząd koła fabryczne go odkrył przybicie. Nie podobały mu się głosy krytyki pod adresem sekretarza Omasty i członków koła Tadeusza Rosolka, Alojzego Tomana i Piekarskiego. Przewodniczący zebrania Dymitrow odebrał delegacji prawo głosu, oświadczając, że sprawa łodzi jest przestarzała, że nie można jej poruszać na tak ważnym zgromadzeniu; że łodzie są tak zniszczone, iż nie da ich się wyremontować. Zebranie potoczyło się dalej i jak było można spodziewać się wyprane było całkowicie ze zdrowej dyskusji i jakiegokolwiek krytyki.

Należy zapytać się, czy „Spójnia” podejmuje zobowiązania po to, by ich w ogóle nie wykonywać? Sprawy tej bynajmniej nie uważamy za zakończoną.

Jerzy Stelmasyk

A teraz na pola!

Spółdzielnie produkcyjne państwowe gospodarstwa rolne i chłopi gminy Wronki, powiat Szamotuły, nie zawiodą w tegorocznej wiosennej kam-

panii siewnej. Przygotowano dostateczną ilość nawozów sztucznych i zaprawy do ziarna. Również maszyny rolnicze czekają gotowe do wyjazdu na pola. Wprowadzając w czyn wskazania IX Plenum KC PZPR, wroniecka wieś znacząco rozszerzyła obszar roślin kontraktowanych, głównie pastewnych. Uwzględniono przy tym rośliny, przeznaczone do kisenia, jak: kukurydza, słonecznik, łubin, buraki pastewne.

Zobowiązania chłopów idą w kierunku zapewnienia dostatecznej ilości paszy oraz wyhodowania z własnych gospodarstw potrzebnej ilości nasion.

W celu wykonania zwiększonych zadań, stojących przed rolnictwem, chłopcy gminy Wronki zapoznali się z najnowszymi metodami uprawy ziemi i hodowli na kursach szkoleniowych, prowadzonych pod kierunkiem agro- i zootechników Prezyd. PRN.

J. Jakubowski
korespondent

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.

K-5-10370

1 KRONIKA KWIECIEŃ



CZWARTEK
Hugona, Szczepana
Środa w.: 5.12
zach.: 18.09

Zachmurzenie duże. Rano mgliście z możliwością niewielkich opadów deszczowych. Temperatura nocy w pobliżu 0 st. C., maksymalna w ciągu dnia + 8 st. C.

Pracownicy poszukiwani

Wysokokwalifikowanych krawców miarowych poszukujemy zaraz na punkty usługowe oddzielną ciężką. Zgłoszenia: Biuro Kadr — Krawiecka Spółdz. Pracy „Pokój” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 88. K802

Inżynierów lub techników na stanowiska rzeczoznawców i branżystów w dziale handlowym o specjalizacji w aparaturze pomiarowo-kontrolnej, szczególnie z dziedziny optycznej, wytrzymałościowej i elektrochemicznej, posiadających praktykę przemysłową lub handlową zatrudni Biuro Obrót Przychodami Pomiarowo-Kontrolnymi w Poznaniu, ul. Wielka 21. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje Sekcja Kadr, w godz. od 7—15. K800

SZAFY ŻELAZNE

zakupi
R. S. P., „Chemiczna
Pralnia i Farbiarnia”,
Poznań — Skośna 16/17
Tel. 22-74
K807

Nieruchomości

Parcela — domki — wille — kamienice, kupno — sprzedaż — zabudowa solidnie: „UNION”, Poznań, Nowakowskiego 9. 23897g

Sprzedam parcelę, 1200 m² (Starecka Wielka). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24219g.

Parcelę z domem na rozbiorce na Solacz sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24219g.

Kamienice, wille, domki jednorodzinne, parcele, tereny przemysłowe, sadownicze, nadające się na hodowlę kur, bobrów, ogrodnictwa — przemysłowe poleca — poszukuje Hinz, Poznań, Piekary 19. 24276g

Spiesznie sprzedam 1/2 ha ziemi, blisko Poznania. Piękna okolica, stacja kolejowa w mieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24304g.

Parcelę na Podolanach, Junikowie, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24313g.

Polewne wille lub domu kupię. Warunek: wolne mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24322g.

Wille z ogrodem lub parcele w Puszczykowie, pięknym położeniu, korzystnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24351g.

Kupno

Szalówka, cegły dziurawki lub Forstera kupię. Poznań, ul. Sielska 19b. 24306g

Płoty do kuchni elektrycznej kupię. Krynkińska, Szwarcz, Skargi 8. 24271g

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24303g

Kupię motocykl, BMW 500, w zł. 600 ccm, z przyczepą lub bez. Oborniki, tel. 16. 24339g

Kupię maszynę stolarską. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24347g.

Tokarnie, norton w zł. półnorton, do 1,5 m tocznia, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24373g

Kuchnie, nowoczesne w dobrym stanie — stół z miskał, spiesznie kupię. St. Lasowski, Piechanin, pow. Kościan. 24385g

Sprzedaj

Wózek dziecięcy, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach kulowych i dla bliźniąt poleca: H. Świłlik, Poznań, Wrocławska 13. 23733g

Sprzedam kołki do drzewek 2,20 długie. Poznań, Rybak 1. 24215g

Sypialnie, nie nowoczesna, tanio sprzedam. Poznań, Łukaszczyka 17, m. 6. 24233g

Motocykl, DKW 200 ccm SB, sprzedam. J. Piotrowski, Czerwonak, pow. Poznań. 24238g

Ciągnik „Lanz-Bulldog”. 45 KM, dwie przyczepy, sprzedam. Poznań, Zwierzyńska 8 — wiadomość u Pieczyńskiego. 24239g

Maszynę do szycia „Singer”, benkenowa, sprzedam. Poznań, Wielkopolska 7, m. 3. 24244g

Spacerówkę sprzedam. Drożdżyński, Poznań, Kościelna 26. 24241g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 87, m. 7. 24243g

Sprzedam większą ilość słomy. Czekalski, Dąbrowka, p-ta Pałędzie. 24248g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Makowa 7, m. 10 (Debiec). 24250g

Sprzedam maszynę do mrożenia z motorkiem — cena 5000 zł. Poznań, Świętosławska 9, m. 3a. 24251g

Brylant, czystej wody, 2,8 karat, okazjnie sprzedam. — Zgłoszenia: Poznań, Grobla 1b m. 1. 24252g

Samochód, Fiat 508, 4-drzwiowy, kombinizon skórzany, czarny sprzedam. Poznań, Marcejańska 34, m. 8. 24260g

Pianino sprzedam. Jankowski, Poznań, Matejki 35, m. 3. 24261g

Wózek, głęboki, ceratowy, nowy, sprzedam. Poznań, Stowackiego 37, m. 6. 24268g

Motocykl, SHL, sprzedam. — Poznań, Gwardii Ludowej 46 — drugie podwórko — wytwórnia, od godz. 16—18. 24272g

Sarzedam nutcie, hodowlane ciemnej rasy, oraz rowery — wyscigowy „Royal”, damski „Presto”. Poznań, Piekary 8, m. 5. 24274g

Wanoe do prania, cynkowa, z otworem i kociot sprzedam. Poznań, Poznańska 46/48, m. 8 — Geckowiak. 24277g

Sprzedam fortepian. — Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 24288g.

Pianino „Sommerfeld”, nowoczesne, oraz violonczelę sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24293g.

Dachówkę, karpówkę, sprzedam. Poznań, tel. 64-06. 24307g

Wanne kąpielowa (gruowa) sprzedam. Cena 600 zł. Poznań, Wolsztyńska 7, m. 1 — po południu. 24314g

Łodówkę elektryczną sprzedam. Poznań, tel. 95-62. 24327g

Garderobe męska, damska, złota torebka damska, pól Parker, łódka sprężynowa — drewniana, pianino, radio walmkowe, baterie, rower damski, wózek do mleka, uprząż, narzędzia, maszyny rolnicze, drzewo akacjowe — okraglaki, stodoła na rozbiorke, sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 24287g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Jablonie, odpornych odmian, wysylają do każdej stacji kolejowej. Szkółki Galczyński, Skłaski, Kraków, ul. Twardowskiego 25. K791

Radio, „Pionier”, sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 1, m. 12 — narożnik Poznańskiej, od godz. 15. 24473g

Radio „Blaupunkt”, super, 5-lampowe, 3-zakresowe, sprzedam. Poznań, tel. 833-13, tel. 19-20. 24486g

Radio „Stern”, duże, prawie nowe, sprzedam. Poznań, Podolska 25 (Solacz). 23568g

Sprzedam pianino markowe, krzyżowe, z płytą metalową. Poznań, Dzierżyńskiego 136, m. 5. 24317g

Radio „Siemens”, 5-lampowe, sprzedam. Poznań, Lampowego 10, m. 16 — oficyna praco- 24320g

Sprzedam dywan, 3x4, w pierwszorzędny stan. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24325g.

Silnik elektryczny, 6,5 KM (trójkąt-gwiazda), 660—380 volt, sprzedam. Oleśnik, Poznań-Debiec, Bluszczowa 11. 24332g

Samochód, Fiat 1100, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, tel. 39-57. 24334g

Radio — 600 zł, rower damski, motocykl do kajaków, sprzedam. Poznań, Szamarskiego 46, Michalek. 24334g

Lokale

Samodzielny pokój z piwnicą, wejście z klatki schodowej przy Czerwonej Armii, zamienie na pokój z kuchnią. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24182g.

Pokój z kuchnią, wygodami, słoneczny, balkonowy, z ogrodem blisko tramwaju (Rataje) zamienie na mieszkanie większe. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24195g

Dyplomowana pielęgniarka poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24197g.

Zamienie pokój balkonowy, z umeblowaniem kuchnią (z zaopatrzonym gazem) i nr., (Willa — rynek) na podobne z ogródkiem. Poznań, Dzierżyńskiego 95, m. 4. 24217g

Lokal z maszynami do wyrobu kartonów oddam w dzierżawę. Poznań, Wąski Młodych 5, m. 6, tel. 86 57. 24220g

2 pokoje z łazienką, w centrum, zamienie na pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24223g.

Lokal na cichy przemysł oddam w dzierżawę. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24223g.

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienie na podobne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24228g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią w Gnieźnie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 24234g.

Pokój, duży, z kuchnią (Gwardii Ludowej) zamienie na 2—3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, tel. 32-24, od godz. 7—15. 24242g

Pokój z kuchnią, samodzielne, na Śródcie, zamienie na większe. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24246g.

4 1/2 pokoju z przynależnościami w Śródmieściu, zamienie na 2 pokoje z przynależnościami oraz 1 pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24247g.

Przyjme na pokój ucznia do 18 lat, w zł. pracującego. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24254g.

Zamienie pokój z kuchnią w Śródcie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Wiadomości: Poznań, Engla 7, m. 7. 24256g

Duże 2 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, samodzielną, przy ul. Fabrycznej, zamienie na podobne, w zł. mniejsze, tylko w centrum, frontowe, najchętniej przy ul. Dzierżyńskiego, blisko rynku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24267g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, samodzielne, na podobne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24273g.

2 kwalifikowanych krawców — na sztuki przyjmie: Kaczmarek, Poznań, 27 Grudnia 9. 24296g

Rzetelna pomoc domowa w Poznaniu potrzebna, natychmiast w prowincji. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 24299g.

Gospoście, dochodząca, przyjmie. Renc, Poznań, ul. Wolska Polska 28, m. 2 (Solacz). 24309g

Gospoście, lubiąca dzieci, potrzebna zaraz. Poznań, Kościuszki 105, m. 9. 24350g

Henryk Świdorski

Dnia 28 marca 1954 zmarł nagle mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy tatulek i syn, **Henryk Świdorski** przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 kwietnia br., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jelicach. W głębokim smutku pogrzeżona z żoną z córzką i rodziną 24522g

APTECZKI

w/g norm PN

PRZEMYSŁOWE „A” (dla 50 pracowników)
PRZEMYSŁOWE „B” (dla 200 pracowników)
BIUROWE — SAMOCHODOWE — DROGOWE
WCZASOWE — KOLONIJNE — AUTOBUSOWE
TORBY SANITARNE

W sprzedaży są komplety (zestaw leków wraz z szafką) lub same zestawy leków (bez szafki)

ZAMOWIENIA NA APTECZKI

oraz zestawy leków

PRZYJMUJĄ WYŁĄCZNIE

HURTOWNIE FARMACEUTYCZNE

Zamówień nie należy kierować do Centralnego Zarządu Aptek w Warszawie.

K787

Nauka

Tańców uczyć — również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 24335g

Udzielam lekcji pisania na maszynie i stenografii. Poznań, dawnej naprzeciwko dworca. Naprawa, strojenie odbiorników oscylografem. Przystosowanie lampy zastępcze, baterie, słowice. 24340g

Lekarskie

Borna — lekarz-dentysta, Poznań, Ratajczaka 45, tel. 11-20. Przyjmuje od godz. 15-18. Protetyka steelonowa. 24357g

Zguby

Spalony (suczka), biały, żółte plamy, mały, długi, zginał. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Poznań, Cicha 16. 24391g

W dniu 12 marca 1954 — na trasie Poznań—Pniewy, znaleziono koszyk z bielizną. Odebrać: Aleksander Wurst, Sierpisko, p-ta Kaźmierczakowa. 24377g

K814

Rozne

Radiosprzet, różny, odbiorniki, nadajniki, lampy, przystawki, kupuję. „Radioexpert”. Poznań, Śniadeckich 1, I piętro, dawnej naprzeciwko dworca. Naprawa, strojenie odbiorników oscylografem. Przystosowanie lampy zastępcze, baterie, słowice. 24340g

Strojenie fortepianów przyjmuję: Jamry, Poznań, Roosevelta 5 — parter. 24286g

Igły, maszynki do podnoszenia oczek naprawiamy fachowo, szybko. Polecamy kołcówki do igieł najwyższej jakości oraz kompletne igły (automaty) po bezkonkurencyjnych cenach. Udzielamy długookresowej gwarancji. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. Firma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5. 24252g

„Wigum”. Wulkanizacja opon, detek, budów gumowych, Poznań, Strzelecka 21. — tel. 96-40. Szybka obsługa. 23858g

Dnia 30 marca 1954 r. zmarł nagle nasz współpracownik

Stanisław Dzierzowski w wieku lat 59. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 kwietnia, o godz. 10.50 na Junikowie

4 kwietnia otwarcie sezonu sportowego 11 ruszają kolarze

Uroczyste otwarcie sportowego sezonu wiosenno-letniego w Poznaniu odbędzie się 4 bm. o godz. 14.25 na boisku Kolarza na Dębcu. W ramach programu zespół Kolarza spotka się w rozgrywce o mistrzostwo I ligi z Gwardią (Bydgoszcz). W przerwie meczu odbędą się biegi sztafetowe: 4x100 m mężczyzn i kobiet oraz sztafeta olimpijska.

Do kolarskich biegów przelajowych wystartują wielkopolscy zawodnicy w dniu 11 bm. Trasy wyścigu, organizowanego przez Unię — Stomil, wynoszą: 10, 30, 50 i 75 km i dostosowane są do poszczególnych klas sportowych. Wyścig przebiegać będzie w rejonie: Niekła — Wrzesnia i Sroda, ze startem i metą w Poznaniu. W roku bieżącym zgłosiło się do WKKF 5 nowych sekcji kolarskich i to: Spółnia (Wrzesnia), Budowlani (Zabikowo) oraz 3 sekcje Kolarza z Jarocina, Krzyża i Pili.

Należy spodziewać się, że poznańscy kolarze, mimo późnego startu do sezonu, ożywią swą działalność szczególnie w okresie Wyścigu Pokoju, w czasie którego w wszystkich szosach naszego województwa ujrzymy amatorów kolarstwa, którzy uczestniczyć będą w ZMP-owskich Kolarskich Rajdach Pokoju. (x)

Budowlani przygotowują boisko dla hokeistów

Wobec późnego rozpoczęcia prac pod koniec ub. sezonu — boisko hokejowe Stali w najlepszym wypadku zostanie oddane do użytku dopiero w jesieni br. Również nie przygotowała swego boiska trenującego Stal, na którym, jako gospodarz, miała zająć się organizacja turnieju błyskawicznego. Turniej rozegrano na prowizorycznie przygotowanym boisku Włókniarza. — Dlatego Budowlani, dysponując stosunkowo najlepszym terenem (przy ul. Palacza), przystąpili do wyrównania boiska, które niebawem zostanie oddane do dyspozycji hokeistów. (x)

Gwardia zwycięża w marszu szlakiem gen. Świerczewskiego

Marsz „Szlakiem generała rewolucjonisty” Karola Świerczewskiego wygrał zespół Gwardii centr. uzyskując 152 pkt. karne i powtarzając w ten sposób sukces z ub. roku. Drugie miejsce zajęła drużyna LZS centr. — 181 pkt. karnych.



— Poświęć lepiej! — polecił Arnakowi.

Napiąłem luk jak najmocniej i puściłem strzałę w dół. Jaguar zaryczał. Strzałę, która uwieźła w karku, wyrwał pazurami i pyskiem. Rozszuszone usiłował wyskoczyć — daremnie. Ziemia mu się obsuwała pod pazurami.

Wnet uspokoił się. Wybrałem najdłuższą dzidę, jaką posiadaliśmy, i z całych sił wbiłem mu ją w kark. Czułem, jak weszła głęboko w cielsko. Ale drapieńskim jednym zamachem złamał broń, przyczem drzewcem tak tegie otrzymałem w ramię uderzenie, że potoczył się o kilka kroków i legł jak nieżywy.

Jaguar wśród okropnego ryku znowu mიაတင်္တင်္တင်. Niebawem przychlił, i wtedy z niepokojem zaważyliśmy, że niezmierzony zwierzę, szarpając ściany pułapki, wiele usypał ziemi pod siebie. Był znacznie wyżej niż wprzód.

Korzystając z chwili spokoju, odstąpił mi od jamy. Świat szarzał na dobre. Ramie dotknęło sprawiło mi ból i nie wiem, jak ja wyglądałem, natomiast towarzyszący miom lek, zmieszanie oraz rozpaczą odbijały się w osłupiających oczach i na twarzach.

— Tak nie dojdziemy do celu! — stwierdziłem. — Jeśli szybko nie zabijemy go, gotów uciec.

— On nie ucieknie, panie! On najpierw na nas się rzuci.

— Właśnie!

Jaguar, nie napastowany, siedział w dziurze spokojnie. Postanowiliśmy tedy czekać, dopóki nie rozwidni się zupełnie i potem zasypać go strzałami jednocześnie z trzech luków. Strzał mieliśmy prawie trzydziści. Należało pośpiesznie strzelać, żeby pierwszej pozbawić go siły, jeżeli on, srożąc się, nasypie sobie ziemi stós dość pokaźny, by wyskoczyć z dołu.

Czekaliśmy pół godziny. Słońce weszło. Podczas tej przerwy spożyliśmy na przełaj po kilka złotych jabłek, stojąc z łukami w pogotowiu. Zwierzę zaczął się, nie wydając żadnego głosu. Wiedzieliśmy, że śmierć nie zadał mu rany.

— Mierzyć w oczy! — upominałem. —

SPORT

Dzień zwycięstw Czechosłowaków

Trzeci dzień międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny stał pod znakiem sukcesów zawodników bratniej Republiki Czechosłowackiej, którzy wygrali trzy konkurencje. Melich był pierwszy w biegu na 15 km, a w slalomie specjalnym triumfowali: Krajniak i Mala. Najlepszym z Polaków był ponownie Zarycki (trzecie miejsce),

a wśród kobiet — Kowalska (drugie miejsce). Austriacy nie wykazali i tym razem spodziewanej klasy.

O szachowe mistrzostwo świata

W Moskwie 30 ub. m. rozgrywano 7 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckimi arcymistrzami Botwinnikiem i Smysłowem. Po sześciu partiach meczu prowadził obrońca tytułu mistrza świata — Botwinnik 4,5:1,5.

Przygotowania do igrzysk olimpijskich

Trwają już pierwsze przygotowania do igrzysk olimpijskich w 1956 r. Program GKKF przewiduje przygotowanie do najbliższych igrzysk m. in. również hokeistów ziemnych. Zajęli oni na ostatnich igrzyskach w 1952 r. w Helsinkach szóste, punktowane miejsce, a w spotkaniach międzynarodowych uzyskali korzystne dla barw polskich dobre wyniki z zaawansowanymi zespołami.

Sekcja Sportowo-Techniczna GKKF otrzymała już dyspozycje szczegółowego zbadania warunków bytowych, sportowych itp. najwarteściowszych jednostek i przedstawienia odpowiednich wniosków, w jak najkrótszym terminie. Wnioski te staną się podstawą do utworzenia szkoleniowej grupy przedolimpijskiej. (p)

KTO KIM, GDZIE?

CZWARTEK
Godz. 16. — Półfinały hokejowego turnieju błyskawicznego z udziałem Kolarza (Gn.), Stali i AZS z Poznania — Boisko Włókniarza przy szosie obornickiej;

godz. 18. — Walki „Czwartku bokserkiego” w Hali Sportowej nr 2 MTP przy ul. Rokossowskiej.

PRIMA-APRILIS

Konkursu błyskawicznego kupon

Sensacyjne spotkanie Kolarz — Gastronom

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczysta inauguracja tegorocznego sezonu tenisowego na kortach AZS-u (ul. Nowowiejskiego). Do pierwszego spotkania tenisowego staną zespół Kolarza i Gastronomii. Przypominamy, że sekcja tenisowa „gastromików” zawiązała się przed paroma miesiącami i już teraz rokuje duże nadzieje. Barw Kolarza bronić będą: Wróbel, Nowak, Kajdasz, Kołtuniak, Pietrzak i Wojciechowski — wszyscy z ataku pierwszoligowego zespołu piłkarskiego. Z uwagi na to, że łatwiej trafić jest do siatki na korcie niż na debieckim boisku, będziemy świadkami emocjonującego popisu „bombardierów” Kolarza. Z drugiej strony zespół „Gastromii” będzie musiał wykazać się szybkością i dokładnością w „podawaniu”, którego tak dotkliwy brak odczuwają goście poznańskich zakładów gastronomicznych.

Sprawozdanie z tego ciekawego spotkania zamieścimy w jutrzejszym wydaniu „Głosu Sportowego”.

Poziom piłkarski zespół walczący w poznańskiej lidze międzywojewódzkiej — jak się to po trzech niedzielnach okazało — jest bardzo nierówny. Sekcja piłkarska WKKF-u, celem wyrównania poziomu i szans drużyn, postanowiła przedstawić tabelę rozgrywek w ten sposób, że do

Cztery etapy Wyścigu Pokoju wiodą przez NRD

Komitet organizacyjny VII Wyścigu Pokoju w NRD zatwierdził już trasę wyścigu na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jak wiadomo, obejmować ona będzie 4 etapy.

W dniu 8 maja kolarze wystartują z Cottbus do Berlina — trasa 182 km. 9 maja ze Stalinallee w Berlinie wyruszą na trasę VII etapu długości 200 km do Lipska. 10 maja odpocznę w Lipsku. 11 maja z Lipska do Karl-Marks-Stadt — etap długości 144 km. 12 maja ostatni na terenie NRD, IX etap Wyścigu, wynosi 114 km i z Karl-Marks-Stadt prowadzi do Bad Schandau. W tym miejscu kolarze będą mieli 13 maja następny z kolei dzień odpoczynku.

tychczasowi przodownicy tabeli zajmą przed nadchodzącą niedzielą ostatnie miejsca, ma ruderzy zaś wyjdą na czołowe. Wygląda to więc w ten sposób:

1. Kolarz (Gorzów)
 2. Gwardia (Poznań)
 3. Spółnia (Żary)
 4. Stal (Zielona Góra)
- i tak aż do ostatniego miejsca, które zajmie dotychczasowa przodowniczka, poznańska Stal. Czołowe zespoły III ligi muszą teraz wyteńczyć wszystkie siły, by wyostać się na górę tabeli.

listy i odpowiedzi

Oplótować i zlikwidować rupieciarnię

Jedną z wzorowo urządzonych i dobrze pracujących placówek zdrowia w powiecie Trzcianku jest Izba Porodowa w Jedrzejewie. Około 60 proc. porodów odbywa się właśnie w naszej izbie.

Są jednak pewne „ale”, które zlikwidowanie w poważnym stopniu przyczyni się do uznania placówki za wzorową. Po pierwsze budynek nie jest oplótowany, co uniemożliwia utrzymanie przyległego terenu w należytym po-

„Czciciele wścieklej krowy”

Wśród różnych rodzajów „intelektualnej kultury” burżuazja francuska ma również własną poezję. Podobnie jak wszystkie inne przejawy „wolnej inicjatywy” muza paryska występuje pod takimi szyldami i firmami jak np. „Sensur-realist”, „egzystencjonalizm”, „Sensacjonizm”, „Akademia Absurdu”, „Poezi wścieklej krowy”, „Kaplani atomu”.

Jednakże ta różnorodność tendencji poetyckich nie sięga dalej poza dany szyldzik. Tematyka i styl paryskiego Parnasu są nużąc monotonne. Taki na przykład Jean Amsel z grupy sensurrealistów w wierszu „Pewnego razu...” pisze:

„Odrodzenie człowieka — To orać swoje pole bombą —

Aby zbierać trupy”
Inna poetka Marie Lorre, której twórczość, o ile można wierzyć paryskim estetom, wchodzi do złotego skarbcza sensacjonistów w poemacie pt. „Po wojnie” pisze dosłownie:

„O pokoju! Tyś bardziej straszny
Niż twoi przeciwnicy —

A dalej poetka, zachłystując się od ekstazy, sławi lata minionej wojny, gdy:

„Los głosił śmierć,
Jak krzyczy sprzedawca [gazet]
A wiosna śmiała się i plynęła
I ja śmiałam się w jej [cienu]

Jeszcze dalej idzie egzystencjonalista Jack Prevera.

Dla masowego niszczenia ludzi, jego zdaniem, nie ma właściwie określonego czasu. Czas pokoju jest tak samo dobry jak i wojna, gdyż życie — zapewnia Prevera — składa się „z nieustannego procesu wzajemnego pożerania się”. W wierszykach pt. „Pszenniczny kłos” ten najbardziej „wysubtelny” bard arystokratycznego Paryża radzi:

„Pożerajcie się nawzajem
Lecz czyż nie to subtelnie
Pożerajcie się wzajemnie
Bez zbytecznych spoglądań [na niebo.]

We Francji znajdują się oczywiście poeci nie należący do żadnej szkoły. Tak np. Paul Claudel, członek Akademii Francuskiej, który już za życia zaliczony został do klasy literatury francuskiej, czepie natchnienie dla swej twórczości z tego samego źródeła. W odcie pt. „Michał Archanioł” napisanej na cześć spadłochroniarzy francuskich w Vietnamie, mówi o tych zabójcach wietnamskich kobiet i dzieci:

„Wy — archaniołowie, wy
[— żandarmi Boga]
Spadajcie z nieba
[prostopadłe]
Jak wola Boga!
Święte zwierzęta!”

Na temat wojny zdradają wyraźne objawy obłąkania „Wścieklej krowy” i utyłowani idioci z Akademii Absurdu, uczniowie Sartre’a i przyjaciele zdrajcy Francji faszystowskiego barda, Roberta Brasillaca.

Co jest bodźcem dla tych, jak pisze wspomniana poetka Marie Lorre, „śpiewających zabójców”? Gdzie należy szukać źródeł dla ich, za przeproszeniem, „twórczości”?

Ten sam Paul Claudel w czasie okupacji hitlerowskiej we Francji był mianowany przez władze okupacyjne prezesem rady administracyjnej zakładów broni „Gnom i Rond”, dostarczających broni dla armii niemieckiej. Milionowe honoraria, które wówczas otrzymał od hitlerowców całkowicie zapewniły mu spokojną starość.

Niedawno grupa najbardziej reakcyjnych poetów francuskich otrzymała sześć dyplomów, na które złożył się fundusz monopolistów i trustów „Alstrom”, „Kuehlman”, „Francuskiego Aluminium”, „Allgemeine Elektrische Gesellschaft” i innych zakładów przemysłowych bezpośrednio związanych z dostawami broni. „Śpiewający zabójcy” otrzymali w ten sposób dość bodźca dla opiewania propagandy podżegaczy wojennych.

Na szczęście prawdziwa poezja zawiodła te sprzedajne pióra. Bo wiersze pozbawione poezji nie mają siły oddziaływania, nawet, gdy wydawane są w milionowych nakładach, nawet, gdy opłacane są dziesiątkami dolarów od wiersza. Wiele od nich zginił i rozkładem.

(Według „Krokodila” — H. B.)

Ilu gońców — tyle straconych godzin

Kierownictwo gospodarstwa PGR w Łabiszynie, zespół Działu, zwraca się do Redakcji z prośbą o interwencję w DOKP.

Na stacji Winiary, z której to usług korzysta 11 wiejskich jednostek gospodarstwach, brak jest telefonu. Z tej też przyczyny dla dowiedzenia się o jakiegokolwiek przesłaniu, czy o podstawieniu zamówionych wagonów z poszczególnych gospodarstw, muszą stale kursować gońcy. A tymczasem odległości są dość duże. Dla przykładu podaje, że Spółdzielnia Produkcyjna w Modliszewie oddalona jest o 14 km od stacji. Dla zapewnienia

nia coraz to lepszej organizacji pracy oraz zaoszczędzenia czasu, zwróciliśmy się w pierwszych dniach stycznia br. do Dyrekcji DOKP z prośbą o zaistalowanie telefonu. Jednak do dnia dzisiejszego telefon nie został zaistalowany, jak również nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. (732)

Kierownictwo gospodarstwa Łabiszynek Odpowiadamy

Ludwik Grzeszkowiak. — Chociaż — Wojewódzka Rada Łowiecka wszczęła wzmianowane akcje walczy z drapieżnikami na terenie całego województwa. (509.P)

Teatry

OPERA — godz. 19

„Carmen” — godz. 19

POLSKI — godz. 19

„Domek z kart” — godz. 19

„Eugenia Grandet” — godz. 19

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta” —

MŁODEGO WIDZA —

— godz. 11 „Koziołeczek” —

TEATR SATYRYKÓW —

— godz. 19.30 „Bez znieczulenia” —

OBJAZD TEATRU DLA

DZIECI „GNOM” —

dzisiaj nieczynny

PANSTW. TEATR W

GNIEZNE: Szamotyły — „Świętoszek” —

Szamocin — „Takie czasy” —

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20.15 „Odzyskane

sześciokąt” (radziecki)

BALTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Piątka z

ulicy Barskiej” (polski)

MUZA — g. 16, 18 i 20.15 „Dziennik marynarza” (ameryk.)

CO GDZIE KIEDY

RIALTO — godz. 16, 18 i 20 — „Strażnica w górach” (radz.)

WARTA — g. 14—20 dokumentalne (bez przerwy)

PIAST — g. 19 „Młode serce” (węgierski)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — g. 10—22 „Alpy austriackie”

Muzeum NARODOWE — g. 10—19 „Wy

stawa prac postępowych art.-plastyków”

CBWA, al. Marcinkowskiego nr 28 — g. 10—18 „IV Doroczna

wystawa prac plastycznych Z. P. A. P. Okr. Poznańskiego”

ZW. ART. PLASTYKÓW — ul. 27 Grudnia 4, g. 10—17 —

„Wystawa zbiorowa grafiki i rysunków”

St. Brzeczokowskiego

POLSKIE TOW. FOT. — ul. Paderewskiego 7 — g. 11—18 „Wystawa indywidualna”

Józefa Myszkowskiego

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Właściwość:

5.05, 7, 7.48, 7.55, 12.04, 13.10, 14, 18.05, 18.15, 23.55.

Muzyka:

5.40, 6.15, 6.37, 7.15, 8 — poranna, 12.10 —

popularna muzyka symfoniczna, 12.25 —

radziecka muzyka ludowa, 13.15 — muzyka, 15.15 — koncert

solistów, 15.40 — „Swojskie melodie”, 16 (P) — muzyka

rozrywkowa i taneczna, 16.30 (P) — piosenki w

wykonaniu Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej, 18.20 — kon-

cert, 18.40 — wiadomości

ka melodii Kalmana, 19.45 — z naszych sal

koncertowych, 20.18 — K. Kurpiński: U-

wertura „Dwie chatki”, 21.50 — taneczna, 22.40 — recital

fortep. w wyk. Kry-

styny Jastrzebskiej, 23.10 — dawna mu-

zyka.

Audycje inne:

5.10 i 5.25 — dla wsi, 5.31 (P) — aktualności, 12.45 — dla wsi, 13 (P) — mikrofon w

służbie rolnictwa, 13.45 — radowa skrzynka nauczyciel-

stwa, 14.05 — informacja, 14.10 i 14.30 —

szkolna, 15 — radiowy klub racjonalizatorów, 16.45 (P) —

fragm. powieści histor. E. Pauksty pt. „Straceńczy”, 17

— dla dzieci, 17.30 (P) — aud. primaaprilisowa, 18.50 — oświa-

towa, 19 — muzyka i aktualności, 19.25 —

literacka, 20.30 — słuchowska, 21.40 —

kom. narz., 22.20 — literacka.

Sport: 21.45 — wiadomości.